



TYGODNIK SANOCKI

12 CZERWCA 2020 R. | NR 24 (1479) | CENA: 2,70 zł, w tym 5% VAT | nr indeksu 338907 | ISSN 1232-6534 | PKWiU 58.14.11.0 | Nakład 2000 egz. | [f](#) /TYGODNIK.SANOCKI

Maturalny maraton rozpoczęty



str. 9



OFERUJEMY USŁUGI Z ZAKRESU
SERWISU SAMOCHODOWEGO

SERWIS SAMOCHODOWY

OKRĘGOWA STACJA
KONTROLI POJAZDÓW

MYJNIA SAMOCHODOWA



Naprawa pojazdów: osobowych, ciężarowych, dostawczych, autobusów, serwis ogumienia, serwis i dezynfekcja klimatyzacji, montaż instalacji gazowych (ELPIGAZ, STAG), geometria kół samochodów osobowych i ciężarowych.

Serwis samochodowy czynny od poniedziałku do piątku w godz. 07:00 do 15:00 (tel. 13 46 478 50 lub 13 46 478 51)

Okręgowa Stacja Kontroli Pojazdów wykonuje kompleksowe przeglądy rejestracyjne wszystkich pojazdów!

Okręgowa stacja kontroli pojazdów czynna od poniedziałku do piątku w godz. od 08:00 do 20:00, soboty w godz. 08:00 do 14:00. (tel. 13 46 478 54)

Myjnia samochodowa automatyczna oraz ręczna dla samochodów osobowych, ciężarowych, dostawczych i autobusów.

Myjnia samochodowa czynna od poniedziałku do piątku w godz. 07:00 do 20:00, soboty w godz. 08:00 do 14:00 (tel. 13 46 478 50 lub 13 46 478 51)

TURYSTYKA

W Bieszczady z dzieckiem



str. 13

Potrzeba ponad 12 tysięcy osób

Wolontariusze Szlachetnej Paczki i Akademii Przyszłości poszukiwani

Ruszyła rekrutacja wolontariuszy do kolejnej edycji Szlachetnej Paczki i Akademii Przyszłości – jednych z największych i najskuteczniejszych programów społecznych w Polsce. By najbardziej potrzebujące rodziny i osoby samotne oraz dzieci, które wymagają wsparcia w budowie poczucia własnej wartości, mogły otrzymać pomoc, potrzeba łącznie ponad 12 tys. wolontariuszy – Liderów i SuperW.

DZIĘKI TOBIE
odzyskałem wiarę w ludzi

Zostań Wolontariuszem
www.superw.pl

Wejdź na www.superw.pl, wyślij zgłoszenie i zostań jednym z nich!

Wolontariat dla tych, którzy nie potrafią być obojętni

Bez wolontariuszy Szlachetna Paczka i Akademia Przyszłości nie mogłyby się odbyć. SuperW Szlachetnej Paczki zbierają historie potrzebujących rodzin, diagnozują ich potrzeby, budują relacje. To dzięki nim darczyńcy mogą przygotować konkretną i dedykowaną pomoc, a rodziny – odzyskać nadzieję na zmianę. SuperW utrzymują z nimi kontakt również po przekazaniu pomocy w trakcie Weekendu Cudów, wspierając w drodze do wyjścia z trudnej sytuacji. Nad wszystkim czuwają Liderzy Paczki, czyli wolontariusze, którzy koordynują pracę z rodzinami w poszczególnych rejonach programu.

Nieszczęśliwy wypadek, problemy ze zdrowiem, śmierć bliskiej osoby, bieda często wkradają się w życie tych osób z dnia na dzień. Dotykają tych, którzy nie zasłużyli na taki los. Dzięki tobie potrzebujący mogą uwierzyć jednak, że zasługują na czyjąś uwagę, zrozumienie i pomoc.

Podkarpacie rozpoczęło poszukiwania SuperW, superbohaterów pracujących z rodzinami i dziećmi.

Na Podkarpaciu Szlachetna Paczka szuka 16 liderów, między innymi w rejonie: Jasło, Jeżowe, Przemyśl, Stalowa Wola czy Nisko. Aby wszystkie rejonu działały sprawnie po-

trzebujemy około 500 wolontariuszy. Akademia Przyszłości chce w tym roku otworzyć 16 kolegiów, w których pracować będzie około 150 wolontariuszy. Potrzebujemy liderów w Rzeszowie, Krośnie, Białymbrzeżu, Dębicy, Tarnobrzegu, Jarosławiu i Przemyślu.

Potrzebujemy około 10 tysięcy SuperW, aby utworzyć ponad 600 rejonów Szlachetnej Paczki.

– To niepowtarzalne przeżycie i realny wpływ na pomoc ludziom naprawdę potrzebującym – wspomina wolontariusz Piotr. – Działając w Paczce, robi się dużo dobrego dla innych i to jest piękne...

Akademia Przyszłości chce otworzyć aż 226 kolegiów. Do pracy z dziećmi potrzebujemy około 2 tysięcy wolontariuszy.

„Dzięki tobie uwierzyłem w siebie!”

SuperW Akademii Przyszłości stają się dla swoich małych studentów towarzyszami w drodze do budowania poczucia własnej wartości. Dzięki cotygodniowym spotkaniom dzieci zaczynają dostrzegać swoje mocne strony, odkrywają talenty i pokonywać kolejne bariery.

Aż 82% dzieci po udziale w Akademii zaczyna wierzyć w siebie, a 74% poprawia swoje wyniki w nauce. Wolontariusz staje się dla nich często

jedną z najważniejszych osób w życiu.

Podobnie jak w Szlachetnej Paczce koordynacją działań SuperW Akademii zajmują się Liderzy – wolontariusze wspierający program społeczny w poszczególnych szkołach rozsiadanych po całej Polsce. Jeżeli masz zdolności przywódcze i chcesz doskonalić umiejętności planowania, zarządzania projektami i ludźmi, zgłoś

się do roli Lidera Akademii lub Paczki na www.superw.pl.

Czas, który zmienia historię – twoją i innych

Wolontariat w Paczce czy Akademii to coś więcej niż pomaganie innym – twierdzą zgodnie ci, którzy już wiedzą, jak ogromne poczucie wpływu daje uczestnictwo w jednym z tych dwóch programów społecznych. Wielu z nich zostaje w wolontariacie na dłużej, kontynuując zmianę – również tę, która dokonuje się w ich życiu.

– Tak naprawdę uczysz się rzeczy, o których w życiu byś nie pomyślał, że wolontariat tyle może w ogóle dać. Możemy się sprawdzić w promocji,

logistyce, wdrożeniach, szkoleniach – przyznaje Karolina, SuperW Paczki.

Pomagając innym w ramach Paczki czy Akademii, można pomóc także sobie, zdobywając kompetencje ceniące przez pracodawców. Wolontariusze uczą się w praktyce planować, zarządzać czasem, projektami i ludźmi oraz kształtować umiejętności komunikacyjne. Wielu SuperW oraz Liderów ceni także możliwość nawiązania ciekawych znajomości – zarówno osobistych, jak i biznesowych.

– Dzięki Szlachetnej Paczce poznaje się wielu wspaniałych ludzi. To dzięki nim ten projekt jest tak magiczny i niesamowity – mówi SuperW Sebastian.

Nie czekaj, zgłoś się już dziś

By dołączyć do wolontariatu i zostać wolontariuszem Szlachetnej Paczki lub Akademii Przyszłości, wypełnij krótki formularz na stronie www.superw.pl, spotkaj się z lokalnym koordynatorem projektu i odbądź szkolenie wdrożeniowe on-line. Rekrutacja potrwa do września, jeżeli jednak chcesz wybrać rejon Paczki lub szkołę Akademii, które są najbliżej Ciebie, nie czekaj, zgłoś się już teraz w lokalnej społeczności współtwórz historię takie, jak ta:

– Głód? Piję dużo herbaty, jem jabłuszka z sadu, jakoś nadrabiam – te słowa pani Jadzi zapadły w pamięć Krzyska, wolontariusza Paczki na długi czas. W Weekend Cudów wręczył samotnej seniorce niewielką kartkę. Wy tłumaczył, że od teraz dzięki tej karteczce ktoś będzie przywoził jej ciepły obiad. Codziennie. Przez okrągły rok. Nastąpiła cisza, którą dopiero po chwili przerwał cichutki szloch. – To teraz codziennie ktoś tu będzie zaglądał? Do mnie? To nie może być! Dzięki Wam odzyskałam wiarę w ludzi. Dziękuję.

Tylko w zeszłym roku dzięki pracy wolontariuszy wsparcie otrzymało ponad 14,5 tysiąca rodzin z całego kraju, a łączna wartość przekazanych paczek sięgnęła niemal 46 mln zł. Z kolei w roku szkolnym 2019/20 Akademię Przyszłości ukończyło ponad 2 tys. dzieci. Każdy mały student spotykał się indywidualnie z wolontariuszem, by odkrywać swoje mocne strony, pokonywać trudności w nauce i przede wszystkim – budować wiarę w siebie i własne możliwości.

mn

POZOSTANĄ W PAMIĘCI

Dr Joannie Potaczek
szczerze wyrazi współczucia
z powodu śmierci
Mamy
składają
przyjaciele przewodnicy Muzeum
Budownictwa Ludowego w Sanoku

Pani Joannie Przybyłe
wyrazi głębokiego współczucia
z powodu śmierci
Mamy
składają
Dyrektor i Pracownicy
Muzeum Historycznego w Sanoku

Panu Robertowi Fedykowi
Wyrazi głębokiego współczucia
z powodu śmierci
Mamy
składają
Dyrekcja i Pracownicy
Muzeum Historycznego w Sanoku

Procesja Bożego Ciała

Mszą św. w kościele Przemienienia Pańskiego rozpoczęła się Uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa. W tym roku ulicami miast nie przeszły kwietne procesje ze względu na sytuację epidemiologiczną w naszym kraju. Wokół kościoła zostały usytuowane cztery ołtarze.



Tegoroczne Boże Ciało wyglądało zupełnie inaczej. Nie odbyła się główna procesja ze względu na pandemię koronawirusa. W kościele farnym została odprawiona msza św. po której wierni udali się do rozstawionych wokół świątyni ołtarzy. Dziewczynki z ko-

szyczkami sypały kolorowe kwiaty, a chłopcy dzwoniли dzwoneczkami. Modlono się m.in. o ustanie epidemii. W innych kościołach w mieście procesje wyglądały podobnie. Wokół świątyni rozstawione były ołtarze.

dcz

Apteka na służbie (15.06.2020 – 22.06.2020)

Dyżur pełni Apteka Dbam o Zdrowie przy ul. Lipińskiego 10a

„Tygodnik Sanocki”

Pismo Samorządowe

redakcja@tygodniksanocki.pl

tygodniksanocki.pl

[/tygodniksanocki](https://www.facebook.com/tygodniksanocki)

Wydawca: Miejska Biblioteka Publiczna w Sanoku | Adres redakcji: 38-500 Sanok, ul. Rynek 10, tel. 13 464 27 00

Redaktor naczelna: Emilia Wituszyńska | Redaguje zespół: Bartosz Błażewicz – b.blazewicz@tygodniksanocki.pl,

Dominika Czerwińska – czerwinska-d@wp.pl, Edyta Wilk – edytawilk@tygodniksanocki.pl

Współpracują: Tadeusz Barucki, Tadeusz Krotos, Amelia Piegoń, Lidia Tul-Chmielewska

Redakcja techniczna: Andrzej Borowski | Korekta: Tomasz Kulpiński

Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania i poprawiania tekstów, własnych tytułów i śródtytułów. W sprawie reklam i ogłoszeń zapraszamy do biura ogłoszeń od poniedziałku do piątku w godzinach od 8.00 do 16.00. Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada. Zastrzegamy sobie prawo do odmowy przyjęcia ogłoszenia. Objętość listów nie powinna przekraczać trzech czwartych strony maszynopisu. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy jedynie na nośnikach cyfrowych lub pocztą elektroniczną. Numery archiwalne do nabycia w redakcji. Prenumerata – tel. 13 464 02 21 lub oddziały „Ruch” SA.

Biurow reklam i ogłoszeń:

tel. 13-464-02-21

Druk:

Polska Press Sp. z o.o. Oddział Poligrafia
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa
Drukarnia w Sosnowcu, ul. Baczyńskiego 25a
41-203 Sosnowiec

Spotkanie wójtów i burmistrzów z kierownictwem PGW Wody Polskie Zarząd Zlewni w Przemysłu

Gromadzenie wód i czystość brzegów

Kierownictwo Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie Zarząd Zlewni w Przemysłu zorganizowało w Sanoku spotkanie z przedstawicielami lokalnych samorządów. Omawiano warunki współpracy oraz pomysły na polepszenie jakości środowiska naturalnego poprzez racjonalne gospodarowanie zasobami wodnymi.



„Gromadzenie wód i czystość brzegów” – spotkanie wójtów i burmistrzów z kierownictwem PGW Wody Polskie Zarząd Zlewni w Przemysłu zorganizowano pod gołym niebem. Obecni byli m.in. starosta Stanisław Chęć, burmistrz Sanoka Tomasz Matuszewski, burmistrz Zagórza Ernest Nowak, wójt Gminy Wiejskiej Anna Hałas oraz wójtowie gmin z obszaru powiatu sanockiego. W spotkaniu uczestniczyła też radna Rady Miasta Sanoka Bogusława Małek.

Głównym tematem spotkania była retencja wód. Burmistrz Tomasz Matuszewski wspominał o planach budowy dwóch dużych zbiorników retencyjnych, ujmujących

wody opadowe z istniejącej kanalizacji burzowej na terenie Sanoka – zbiorników, w sąsiedztwie których mogłyby w przyszłości powstać enklawy zieleni i tereny rekreacyjno-spacerowe.

Samorządowcy przedstawili swoje oczekiwania, dotyczące współpracy z PGW Wody Polskie. Wiele mówiono o utrzymaniu w czystości brzegów potoków i rzek, sygnalizowano potrzebę obserwacji miejsc, z których potencjalnie mogą wpływać zanieczyszczenia do lokalnych potoków, wspomniano o pilotażowym programie PGW Wody Polskie dotyczącym likwidacji barszczu Sosnowskiego wzdłuż brzegów Sanu.

Głównym tematem była edukacja w obszarze funkcjonowania małej retencji jako sposobu na gromadzenie, zatrzymanie lub spowolnienie splotu wód, przy jednoczesnej dbałości o rozwój środowiska naturalnego. Lokalną społeczność trzeba przekonać do zasadności podejmowania różnorodnych działań, które przynoszą wymierne korzyści zarówno dla ludzi, jak i przyrody. Takim działaniem edukacyjnym, wdrażanym „od podstaw”, powinno być, na przykład, przestrzeganie przepisów prawa budowlanego i niełączenie kanalizacji ściekowej z kanalizacją sanitarną. Zgodnie z obowiązującymi przepisami wody opadowe

i roztopowe, pochodzące z ulic, chodników czy placów, powinny być odprowadzane do kanalizacji deszczowej. Natomiast ścieki deszczowe z nieruchomości przeznaczonych pod zabudowę, zwłaszcza mieszkaniową, powinny być zagospodarowywane na własnym terenie, a jeśli nie jest to możliwe – nadmiar odprowadzony do kanalizacji deszczowej. Popelnienie nieprawidłowego włączenia i odprowadzenia ścieków deszczowych do kanalizacji sanitarnej powoduje w okresach deszczowych gwałtowne przepełnienie kanałów sanitarnych, negatywnie wpływa na procesy w oczyszczalni ścieków, generuje koszty.

Gospodarka wodno-ściekowa jest jednym z priorytetów we Wspólnocie Europejskiej. Wynika to z ograniczonych zasobów wodnych oraz nieproporcjonalnego, nadmiernego zużycia wody oraz emisji ścieków. Rozwiązywanie dylematów gospodarki wodno-ściekowej stanowi obowiązek organów samorządowych. Ustawodawca tworząc Ustawę o zbiorowym zaopatrzeniu w wodę i zbiorowym odprowadzeniu ścieków powierzył te zadania gminie. Spotkanie samorządowców z kierownictwem PGW Wody Polskie Zarząd Zlewni w Przemysłu było z jednej strony przypomnieniem tych podstawowych założeń, z drugiej zaś – deklaracją wsparcia, na jakie mogą liczyć gminy, wykazujące kreatywność w obszarze gospodarki zasobami wodnymi.

mn



Tradycyjny sad wyrośnie na Posadzie

W Szkole Podstawowej nr 3 im. Tadeusza Kościuszki powstał pierwszy w Sanoku „Tradycyjny sad”, zrealizowany w ramach ogólnopolskiego projektu edukacyjnego, dofinansowanego przez Fundację Bank Ochrony Środowiska. Celem projektu jest powrót do najlepszych tradycji polskiego sadownictwa, kiedy zajmowano się uprawą odmian drzew owocowych, które doskonale radziły sobie bez środków chemicznych.

Koordinatorem projektu z ramienia szkoły jest Agnieszka Dereń, nauczycielka biologii. „Tradycyjnym sadem” będą opiekowali się uczniowie klasy 5A: Dominik Adam, Oliwia Florek, Gracjan Głuszko, Lena Jaciwi, Agnieszka Klimiuk, Natalia Kutiak (lider zespołu), Anastazja Lichtenberg, Kacper Myćka, Alicja Rachwałska, Martyna Romerowicz. Uczestnicy projektu zaproponowali promocję tradycyjnych odmian śliwek, jabłoni, gruszy i innych gatunków, które zamierzają inwentaryzować na terenie Sanoka, oraz stworzenie sadu z prawdziwego zdarzenia przy Szkole Podstawowej nr 3. Inauguracja „Tradycyjnego sadu” przy SP 3 odbyła się 2 czerwca.

Przez wieki Polska była potęgą sadowniczą opartą o drzewa dawnych odmian. Drzewa owocowe były wszechobecnym elementem krajobrazu. W ostatnim półwieczu wyginęło 80 proc. zasobów starych drzew owocowych. Zastąpiły je odmiany „przemysłowe”, których hodowla wymaga opryszków środkami chemicznymi nawet 30 razy w ciągu sezonu wegetacyjnego. Wobec powyższego w ciągu ostatnich lat społeczeństwo coraz bardziej zainteresowane jest powrotem do dawnych odmian drzew owocowych, które doskonale radziły sobie bez środków chemicznych.

ew



Klub Senior+ w Mrzygłodzie

Klub Seniora ponownie otwarty

Klub Senior+ w Mrzygłodzie został ponownie otwarty. Seniorzy mogą znowu uczestniczyć w ulubionych zajęciach i spotykać się ze swoimi kolegami.

Od dnia 25 maja, po długiej przerwie spowodowanej epidemią Covid-19, Klub Senior+ w Mrzygłodzie wznowił swo-

ją działalność. To wspaniała wiadomość dla wszystkich, którzy z utęsknieniem czekali na udział w swoich ulubio-

nych zajęciach. Klub Senior+ został otwarty w 2018 roku. Zajęcia odbywają się w poniedziałki i czwartki w godzinach 10:00-14:00. Miejsce zostało dostosowane w taki sposób, aby osoby, które korzystają z zajęć, mogły rozwijać swoje

pasje i zainteresowania, na które wcześniej brakowało czasu i możliwości. Całkowity koszt realizacji inwestycji wyniósł ponad 400 tys. zł z czego dofinansowanie to 150 tys. zł.

dcz

Projekt drogi rowerowej Velo San



IEWS FROM THE SKY (MACIEJ MAZUR)

Velo San – spotkanie partnerów projektu drogi rowerowej w dolinie Sanu

8 czerwca br. w Urzędzie Miasta Sanoka odbyło się kolejne robocze spotkanie partnerów projektu drogi rowerowej „Velo San” Sanok - Zagórz - Lesko - Olszanica z udziałem przedstawicieli zainteresowanych samorządów, w tym w roli gospodarza – burmistrza Sanoka Tomasza Matuszewskiego oraz burmistrza Leska Adama Snarskiego. Poza samorządowcami w spotkaniu brał także udział Wojciech Jankowski przedstawiciel Nadleśnictwa Lesko - Lasy Państwowe, która to instytucja także jest stroną zawiązanego porozumienia.

Partnerzy projektu Velo San w dniu 3 lipca 2019 r. z inicjatywy naszego miasta podpisali list intencyjny o wzajemnej współpracy. Jak czytamy w liście intencyjnym: „Projektowana trasa rowerowa ma niezaprzeczalne walory widokowe, jakie oferuje dolina Sanu i Oslawy oraz pasmo Gór Słonnych. Przebiega w oddaleniu od ruchliwej i niebezpiecznej dla rowerzystów drogi krajowej nr 84, która zresztą na odcinku Sanok – Zagórz – Lesko posiada liczne spadki podłużne. Trasa ścieżki rowerowej poprowadzona głównie w dolinach rzek ma w większości płaski przebieg, co sprawi, że będzie przyjazna także dla mniej wprawionych rowerzystów, osób starszych i dzieci. Jej budowa przyczyni się istotnie do promocji turystyki rowerowej i aktywnych form spędzania wolnego czasu przez mieszkańców Sanoka, Zagórza, Leska, Olszanicy i okolic, a także przyciągnie turystów, przez utworzenie atrakcyjnej i bezpiecznej tra-

sy do rodzinnych wycieczek rowerowych, kreuując tym samym nowy, lokalny produkt turystyczny z potencjałem rozwoju w przyszłości przez lokalne samorządy zarówno w górę rzeki San (w kierunku Zalewu Solińskiego i źródeł Sanu), jak i w dół (w kierunku Dynowa i Przemyśla)”.
W spotkaniu uczestniczyli także jako strona społeczna: Katarzyna Madej (prezes Stowarzyszenia „Aktywny Beskid”) z inicjatywy „Rowerstrada Solina-Zakopane” oraz Tomasz Orłowski przedstawiciel grupy społecznej Velo San. Warto dodać, że to właśnie osoby z Zagórza i Sanoka skupione wokół idei budowy ścieżki rowerowej z Sanoka do Zagórza od około 2 lat bardzo mocno zabiegają, promują ją i lobbują w tej sprawie.

Burmistrz Sanoka Tomasz Matuszewski przywitał zaproszonych gości: „Cieszę się, że ponownie spotykamy się w takim gronie, by kontynuować rozmowy o tym ważnym dla mieszkańców regio-

nu projekcie. Zależy mi, by podjęte przez nas prace były kontynuowane, zacieśniły współpracę między naszymi samorządami i doprowadziły w przyszłości do powstania produktu turystycznego na miarę potrzeb. Wszyscy zdajemy sobie sprawę z walorów

Sanocki odcinek ścieżki Velo San będzie liczył ok. 6,5 km. Etap I (Market Carrefour – most Olchowiecki) liczy ok. 3,5 km, ma już opracowaną przez biuro projektowe koncepcję przebiegu oraz pozytywną opinię Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Rzeszowie.

krajobrazowych, jakie posiadamy i ten potencjał powinien zostać przez nas wykorzystany. Jednocześnie będziemy zachęcać do aktywnego wyczynu, mieszkańców naszych małych ojczyzn oraz turystów.”

Jako pierwszy głos zabrał Grzegorz Wilusz, który przedstawił opracowaną na zlecenie Urzędu Miasta Sanoka

koncepcję przebiegu trasy w granicach miasta. Sanocki odcinek ścieżki Velo San będzie liczył ok. 6,5 km. Etap I (Market Carrefour – most Olchowiecki) liczy ok. 3,5 km, ma już opracowaną przez biuro projektowe koncepcję przebiegu oraz pozytywną

opinię Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Rzeszowie. Kolejny etap od ul. Dworcowej do granicy z Gminą Zagórz (Dolina) liczy ok. 2 km. Warto dodać, że ten ostatni odcinek został ostatniej zimy oczyszczony z krzaków i zarośli przez członków grupy Velo San z Zagórza przy wsparciu Stowarzyszenia „Łączy Nas Sanok”, które uzy-

skąło formalną zgodę na prowadzenie prac porządkowych nad Sanem u zarządcy terenu – Wody Polskie Zarząd Zlewni w Przemyśle. Prace te dały niesamowity efekt: otworzył się widok na malownicze zakole rzeki San, a coraz więcej osób – pieszych i rowerzystów zaczęło korzystać z walorów tego miejsca przez co niejako samoczynnie powstała w ten sposób wygodna i szeroka ścieżka gruntowa. Przy korzystnej pogodzie można już dostać się do Doliny i dalej do Zagórza nie korzystając przy tym z ruchliwej i niebezpiecznej drogi krajowej nr 84.

W dalszej części spotkania koordynatorzy projektu z poszczególnych gmin prezentowali przygotowane przez swoje samorządy opracowania i projekty trasy Velo San na terenie swoich gmin. Ważnym krokiem naprzód jest uzgodnienie koncepcji przebiegu całej trasy rowerowej na odcinku od Sanoka przez Zagórz, wzgórze klasztorne, Wielopole, Postołów, Lesko, zboczem wzgórza Czulnia do Zwierzynia (w okolicach źródła), gdzie trasa na razie kończy się na granicy z Gminą Solina. Całość projektowanej trasy liczy ok. 40 km.

Bardzo merytoryczne było wystąpienie reprezentanta Nadleśnictwa Lesko,

który przedstawił możliwości i uwarunkowania związane z prowadzeniem ścieżek rowerowych w terenie Lasów Państwowych. Przedstawiciele Gminy Olszanica poza odcinkiem Velo San w Zwierzyniu zaprezentowali pomysły na rozwój sieci ścieżek rowerowych w gminie, eksponujących lokalne atrakcje jak np. wodospad na rzece Olszance w Uhercach.

Do współpracy przy projekcie Velo San postanowiono zaprosić także Gminę Solina, tak aby planowana droga rowerowa miała kontynuację do zapory w Solinie a być może w przyszłości dalej w dolinie górnej Sanu.

Burmistrz Sanoka podziękował za włączenie się w prace przy ścieżce przede wszystkim społecznikom, którzy z własnej inicjatywy uporządkowali tereny nad Sanem. Podziękował również przybyłym na spotkanie, podzielenie się swoimi uwagami i wypracowanie wspólnego planu działań. Przed samorządami jeszcze dużo pracy, ponieważ koncepcje wymagają pozwoleń środowiskowych, przygotowania projektów budowlanych, uzyskania w niektórych miejscach tytułów do gruntów oraz pozyskania źródeł finansowania. Niezwykle istotna jest także dalsza promocja projektu.

Rozmowa z Grzegorzem Pankiem

Szpital potrzebuje dodatkowych środków zewnętrznych

O szpitalu w Sanoku pisaliśmy już nieraz. Mieszkańcy martwią się, iż niedługo nie będą mieli gdzie się leczyć. Powiat szuka nowych rozwiązań, a Rada Miasta Sanoka jednomyślnie przegłosowuje wniosek, by przekazać 200 tysięcy złotych, które pochodzą z budowy łącznika Łany. Z dyrektorem Grzegorzem Pankiem o obecnej kondycji placówki i o jej przyszłości rozmawiała Emilia Wituszyńska.



Jaka jest obecnie kondycja szpitala?

Trudno jest określić jedynym zdaniem, jaka jest kondycja szpitala, odpowiedź jest bardzo złożona w różnych aspektach działalności.

Z jednej strony trwająca od 10 lat modernizacja szpitala przyniosła znaczącą poprawę w zakresie jakości i możliwości udzielania świadczeń zdrowotnych. Należy w tym miejscu wspomnieć, iż z ulicy Konarskiego przeniesiono wszystkie oddziały szpitalne (kolejno Oddział Kardiologiczny w 2010 r., Oddział Neurologiczny ze stworzonym od nowa Pododdziałem Udarowym 2014 r., Oddział Otolaryngologiczny 2018 r.). W roku 2019 uruchomiono nowy Blok Operacyjny (5 sal) oraz Centralną Sterylizatornię – jest to obecnie „serce” działalności zabiegowej szpitala, pozwalające na optymistyczne patrzeć w przyszłość.

Z drugiej strony podjęcie prac modernizacyjnych w szpitalu spowodowało znaczące zadłużenie z tytułu zaciąganych pożyczek i kredytów inwestycyjnych, które

w tej chwili stanowią duże obciążenia szpitala i powodują utratę płynności. Wpływ na dalszą kondycję szpitala będzie miała konieczność zapewnienia dodatkowych środków zewnętrznych na inwestycje, prace budowlane i zakupy sprzętu medycznego.

Przed epidemią mówiło się o długu, który rośnie w bardzo szybkim tempie – co miesiąc milionowe kwoty. Ile wynosi obecnie zadłużenie szpitala?

Obecnie stan finansów SPZOZ-u uległ nieznacznej poprawie, jednakże z uwagi na ciągłe zmiany wprowadzane w zakresie rozliczeń przez POW NFZ (w okresie ostatnich trzech miesięcy) nie jest możliwym określenie, czy będzie to tendencja stała. Stan zobowiązań wymagalnych na dzień 31.05.2020 r. wynosi 9 536 782,66 zł, natomiast zobowiązania długoterminowe (kredyty i pożyczki) – 21 620 054,98 zł.

Czy nadal realizowany jest program naprawczy, który był dyskutowany na sesjach przed pandemią?

Należy wskazać, iż z uwagi na to, iż SPZOZ w Sanoku został ujęty w wykazie podmiotów udzielających świadczeń opieki zdrowotnej w związku z przeciwdziałaniem COVID-19 wydanym na podstawie art. 7 ust. 3 ustawy z dnia 2 marca 2020 r. o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych (Dz. U. z 2020 r. poz. 374), to zmienił się system organizacji pracy szpitala począwszy od miesiąca marca 2020 r. i stan ten trwa nadal.

Aktualnie program naprawczy jest realizowany w punktach, na które nie ma bezpośredniego wpływu stan pandemii.

Czy naniesiono korekty?

Mając powyższe na względzie, to jest sytuację epidemiologiczną i spowodowane tym zmiany organizacyjne oraz ubiegłoroczny ujemny wynik finansowy, koniecznym jest zastosowanie art. 59 ust. 4 ustawy z 15.04.2011 r. o działalności leczniczej – dalej u.d.z.l. Stosownie do tre-

ści art. 59 ust. 4 u.d.z.l. jeżeli w sprawozdaniu finansowym wystąpiła strata netto, kierownik samodzielnego publicznego zakładu opieki zdrowotnej w terminie 3 miesięcy od upływu terminu do zatwierdzenia sprawozdania finansowego, sporządza program naprawczy, z uwzględnieniem raportu, o którym mowa w art. 53a ust. 1 u.d.z.l., na okres nie dłuższy niż 3 lata, i przedstawia go podmiotowi tworzącemu w celu zatwierdzenia. Ustawodawca wprost wskazuje, że program naprawczy ma dotyczyć okresu nie dłuższego niż kolejne trzy lata. Ustawodawca nie wskazuje trybu, w jakim powinna zostać dokonana aktualizacja i uzupełnienie programu naprawczego. W związku z powyższym uznać należy, że zarówno sporządzenie nowego programu, jak i aktualizacja pierwotnego programu jest dopuszczalna, z zastrzeżeniem, że czynność ta powinna zostać zatwierdzona przez podmiot tworzący, umożliwiając tym samym realizację czynności nadzorczych podległą mu jednostką.

Jak wygląda sprawa przekazania miejskich ZOZ-ów dla powiatu – czy nadal jest taki punkt w planie naprawczym?

W obecnie obowiązującym programie naprawczym jest to jeden z punktów, jednakże wymaga on korekty.

Czy łączenie szpitali i ich funkcjonowanie jako jedno podmiotu leczniczego brane jest pod uwagę w przyszłości?

Temat łączenia szpitali ma swoją długą historię, wymaga jednakże szczegółowej analizy prawnej, medycznej i organizacyjnej. Przeprowadzenie takiej analizy powinno stanowić podstawę do ustalenia kierunków działania w tym obszarze na przyszłość.

Do tego pomysłu przekonywali dyrektorzy szpitali w Ustrzykach i Lesku.

Współpraca szpitali tzw. „bieszczadzkiej” ma miejsce niezależnie od sformalizowanej formy, natomiast zawarcie umowy o współpracy jest jak najbardziej możliwe.

Jak widzi pan przyszłość sanockiego szpitala powiatowego?

Należy podkreślić, że w południowej części województwa podkarpackiego jest to jedyny szpital zabezpieczający świadczenia zdrowotne przypisane do jednostki III poziomu. Szpital SPZOZ w Sanoku, działający jako tzw. szpital zabiegowy, gwarantuje bezpieczeństwo zdrowotne dla mieszkańców powiatu sanockiego, ale również powiatów; bieszczadzkiego, leskiego, czyli rejonu Bieszczad. Jest drugim pod względem ładu po Rzeszowie miejscem wykorzystywanym do prowadzenia działań ratowniczych przez Lotnicze Pogotowie Ratunkowe. Ponadto świadczy największą ilość hospitalizacji na Szpitalnym Oddziale Ratunkowym w Reginie Bieszczad.

Szpital to nie tylko mury i aparatura medyczna, ale przede wszystkim bardzo dobra wykwalifikowana kadra, którą SPZOZ w Sanoku posiada i dzięki jej poświęceniu jesteśmy na tym etapie rozwoju naszego zespołu.

28 czerwca idziemy głosować

Wybory coraz bliżej

Po długich zawirowaniach w końcu poznaliśmy datę wyborów prezydenckich. Polacy do urn pójdą 28 czerwca, aby wybrać głowę państwa na kolejne pięć lat. Wybory odbędą się metodą mieszaną. Część z nas pójdzie do lokali wyborczych, zaś chętni mogą zagłosować w formie korespondencyjnej.

Elżbieta Witek, marszałek Sejmu, wyznaczyła datę wyborów prezydenckich na dzień 28 czerwca.

– Zarządzam wybory prezydenta RP, datę wyborów zarządzam na niedzielę dnia 28 czerwca 2020 r. Dni, w których upływają terminy czynności wyborczych określa kalendarz wyborczy, stanowiący załącznik do niniejszego postanowienia – powiedziała marszałek Sejmu.

Oznacza to, że ewentualna druga tura wyborów odbędzie się po dwóch tygodniach, 12 lipca 2020 roku.

Głosowanie korespondencyjne

Prezydent Andrzej Duda podpisał ustawę o szczególnych zasadach organizacji wyborów powszechnych na Prezydenta RP zarządzonych w 2020 roku z możliwością głosowania korespondencyj-

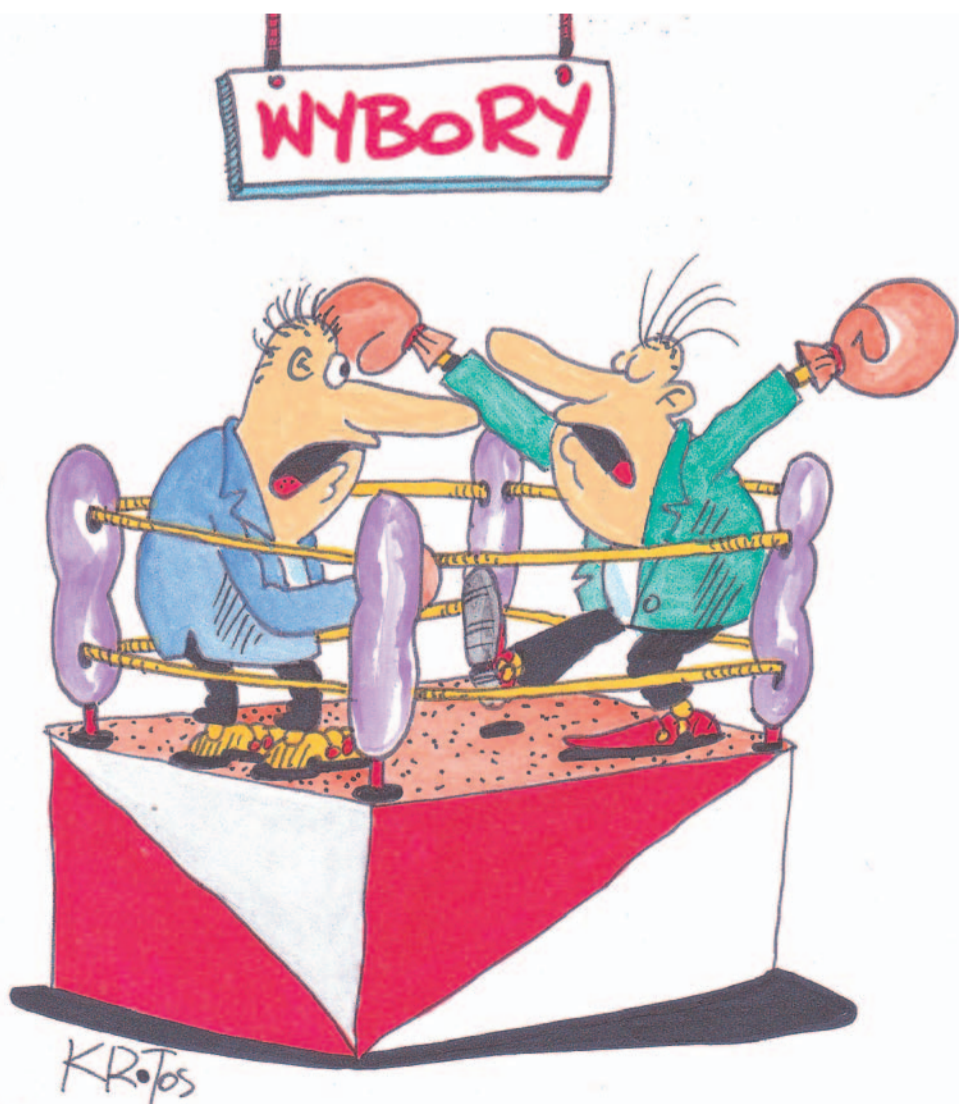
nego. Ustawa w sprawie organizacji wyborów prezydenckich zakłada, że głosowanie odbędzie się metodą mieszaną – w lokalach wyborczych oraz dla chętnych – korespondencyjnie. Aby móc skorzystać z możliwości głosowania korespondencyjnego, należy zgłosić taką chęć najpóźniej 12 dni przed głosowaniem do urzędu gminy, w której spisie wyborców się znajdujemy. Możemy to zrobić ustnie, pisemnie lub elektronicznie za pośrednictwem usługi zapewnionej przez Ministerstwo Cyfryzacji. Osoby, które znajdują się w kwarantannie lub izolacji, mogą wyrazić chęć głosowania korespondencyjnego na 2 dni przed wyborami. Wyborca nie później jak pięć dni przed wyborami ma otrzymać pakiet do głosowania. Dostarcza go, zawiadamiając o tym wcześniej,

dwuosobowy zespół pracowników operatora wyznaczonego, czyli Poczty Polskiej.

Głosowanie w lokalach wyborczych

W lokalach wyborczych będziemy mogli głosować od godz. 7 do 21. W lokalach jednocześnie musi przebywać trójka członków z obwodowej komisji wyborczej, w tym przewodniczący lub jego zastępca. W tym dniu możliwe będzie dostarczenie kopert zwrotnych (od głosujących korespondencyjnie) przez Poczty Polską oraz urzędy gmin do właściwych obwodowych komisji wyborczych. Możliwe będzie także dostarczenie kopert zwrotnych przez wyborców osobiście lub za pośrednictwem innych osób do właściwych obwodowych komisji wyborczych.

d cz



Młodzieżowa Rada Miasta Sanoka

Hokey to moja pasja

Kończy się rok szkolny i powoli kończymy odwiedzanie młodych radnych. Dziś naszym gościem jest pasjonat hokeja Michał Starościak, ósmoklasista.



Jak oceniasz działania Rady Młodych?

Uważam, że działanie naszej Rady jest bardzo dobre, gdyby nie to, że aktualnie jest pandemia zrealizowalibyśmy wiele naszych pomysłów.

Nadal mamy wyjątkowy czas, obowiązują częściowe obostrzenia, co chciałbyś przekazać rówieśnikom w związku z istniejącą sytuacją?

W czasie, w którym teraz żyjemy, nie powiem, nie jest łatwo, ale każdy na pewno sobie radzi, chcę tylko przekazać, żeby każdy na siebie uważał i pomagał osobom starszym w tych trudnych chwilach. Każdy z nas wie, jak trudno mają nasze babcie oraz nasi dziadkowie. Tak więc pomagajmy.

Wielu młodych ludzi twierdzi, że przymusowe pozostanie w domu ma dla nich pozytywne aspekty, a ty jak uważasz?

Czy przymusowe pozostanie w domu ma jakieś pozytywne aspekty? Szczerze powiem, że tak, ponieważ mam tak naprawdę więcej czasu na skupienie się na treningach, nie zaniedbując przy tym szkoły. Mamy też więcej czasu, aby spędzić czas ze swoimi rodzicami, dziadkami.

Pierwsze działania po całkowitym zlikwidowaniu pandemii?

Myszę, że pierwsze działania naszej Rady po zlikwidowaniu pandemii będą takie, że zwołamy naszą sesję i tam podejmiemy decyzję, który jako pierwszy z naszych pomysłów wdrożymy w mieście.

Kim jest młody radny?

Nazywam się Michał Starościak, jestem ósmoklasistą Szkoły Podstawowej nr 4 w Sanoku. Interesuje się sportem m.in. hokejem, jest to moja pasja. W każdym dniu staram się polepszyć swoją technikę, być coraz lepszym w tej dziedzinie sportu. Uwielbiam też jeździć na rowerze oraz od czasu do czasu idę pograć w piłkę nożną z przyjaciółmi.

Jaki masz nastrój przed egzaminami? Czego się obawiasz, a co jest twoją mocną stroną?

Myszę, że dobrze mi pójdą egzaminy, najbardziej obawiam się polskiego, natomiast moją mocną stroną jest matematyka.

Koniec ósmej klasy i wybór szkoły średniej. Stawiasz na?

II LO! Marzę, by tam się dostać. Dlaczego? Wybierają się tam moi przyjaciele, to po pierwsze, a po drugie, moja mama tam uczęszczała oraz brat, wypada podtrzymać rodzinną tradycję.

Rozmawiała Edyta Wilk

PSM w Sanoku

Międzynarodowa Wiosna Akordeonowa

Okazało się, że chęci do obcowania ze sztuką nie da się zamknąć żadną kwarantanną ani zakazami, czego przykładem są młodzi sanoccy akordeoniści, uczniowie Państwowej Szkoły Muzycznej I i II st. im. Wandy Kossakowej w Sanoku. Przygotowywali się oni do udziału w Międzynarodowej Wiosnie Akordeonowej „Sanok 2020”, w czasie której mieli wystąpić obok zawodowych akordeonistów w ramach cyklu „Zagraj z Mistrzem”. W związku z przełożeniem imprezy na okres jesienno-uczestniczyli oni z zapalem w lekcjach i warsztatach on-line, a efekty swojej pracy wysłali na 2 międzynarodowe konkursy internetowe.

Pierwszym z nich jest Międzynarodowy Konkurs Muzyczny „Opus 2020”, zorganizowany przez Fundację „Life and Art”, przeznaczony dla wszystkich specjalności instrumentalnych. Sanoccy akordeoniści zostali znakomicie ocenieni przez 9-osobowe międzynarodowe jury, złożone z wybitnych instrumentalistów, reprezentujących m.in. akordeon, fortepian, skrzypce, instrumenty dęte, perkusję, a którego członkowie to przedstawiciele Polski, USA i Chorwacji. I nagrodę w kat. do

Międzynarodowa Wiosna Akordeonowa w Sanoku rozpoczęła się mimo pandemii. W tym trudnym czasie, gdy życie kulturalne zostało zamrożone, szczególnie przydatną formą aktywności muzycznej dla młodzieży stały się m.in. konkursy internetowe.



Kacper Kosztyła i Filip Siwiecki

15 lat zdobył Kacper Kosztyła, zaś II miejsce Filip Siwiecki, obaj uczniowie Andrzeja Smolika. Wyróżnienie w kategorii zespołów kameralnych zdobył duet Filip & Kacper, w którym grali obaj nagrodzeni chłopcy. Zespół prowadzą Andrzej Smolik i Grzegorz Bednarczyk.

Konkurs polegał na umieszczeniu na platformie YouTube przygotowanego nagrania video z aktualnym czasowo programem, a zaprezentowane nagrania były oceniane przez ww. jury. Wśród wykonywanych przez chłopców utworów znalazły się m.in. kompozycje J. S. Bacha, D. Scarlattiego,

A. Vivaldiego, J. Brahmsa, J. Derbieni, z duetem również walc i taniec macedoński.

20 czerwca zakończy się kolejny konkurs internetowy – w Belgradzie (Serbia), w którym bierze udział jeszcze większa grupa uczniów z nadzieją na kolejne sukcesy.

mn

PSM w Sanoku

Sukcesy gitarzystów w okresie pandemii

Trudny okres zdalnego nauczania nie przeszkodził młodym sanockim gitarzystom w rozwoju i osiągnięciu bardzo dobrych wyników w konkursach internetowych.

Kwartet gitarowy w składzie: Maria Kozimor, Adam Potoczny, Michał Chmura, Mateusz Wójcik otrzymał I nagrodę w XI INTERNATIONAL MUSIC COMPETITION w Serbii. W ślad za starszymi kolegami poszło trio gitarowe w składzie: Zuzanna Krok, Maja Gaworecka, Anna Marczak, które w tym samym konkursie, w swojej kategorii wiekowej zdobyło I miej-

sce. Oba zespoły zostały również bardzo wysoko ocenione podczas Przesłuchań Centrum Edukacji Artystycznej, które odbyły się tuż przed zamknięciem szkół. Maja Gaworecka, uczennica klasy II, otrzymała III nagrodę w Ogólnopolskim Internetowym Konkursie Gitarowym Mistrz Samodzielnej Pracy 2020. Z uczniami on-line pracowała dr Iwona Bodziak.

mn



Maja Gaworecka i dyplom, który otrzymała za zajęcie III miejsca



SP nr 1 w Sanoku

100 tys. zł na doposażenie i remont stołówki

Gmina Miasta Sanoka złożyła wnioski o wsparcie finansowe do Kuratorium Oświaty w ramach realizacji modułu 3 wieloletniego rządowego programu „Posiłek w szkole i w domu”.

Projekt obejmował doposażenie i remont stołówek w SP nr 1 i SP nr 4 w Sanoku. Program ma na celu wspieranie w latach 2019–2023 organów prowadzących publiczne szkoły podstawowe w zapewnieniu bezpiecznych warunków nauki, wychowania i opieki przez

organizację stołówek i miejsc spożywania posiłków. Dofinansowanie w kwocie 80 tys. zł zostało przyznane SP nr 1, łączna wartość inwestycji wynosi 100 tys. zł. 20 tys. stanowi wkład własny organu prowadzącego.

mn

Słońce, wiatr, ulewa z piorunami i ... tęcza

Ławeczka poświęcona siłą żywiołów

Tak wiele zaplanowano: dla dzieci dmuchane zjeżdżalnie i inne atrakcje, jaćmierscy strażacy na czele z burmistrzem przyjechali ze smakowitą grochówką, gospodynie międzybrodzkie przygotowały tradycyjne rarytasy. Mażoretki z grupy VIVID rozgrzewały się do pokazowego występu, dumne z nowych strojów, uszytych specjalnie na dzisiejszy występ przed papieżem; inne artystki sprawdzały moc nagłośnienia przygotowanego przez pana Zbyszka ze skansenu. Czy zdoła ich głosem wypełnić dolinę Sanu, a tu ... Wszelkie żywioły umówiły się na spotkanie w tej małej miejscowości. Również o g. 15. organista Marek Dziok, świadomy, że „nici” z jego plenerowego koncertu, smutnym głosem zanucił „Nasze plany i nadzieje.” Gospodarz pocieszał uczestników, że skoro Pan Bóg dopuścił, to przygotował jeszcze większe dobro. Koronka odmawiana przez proboszcza Dąbrówki ks. Michała Błaszkiwicza przy akompaniamencie grzmotów i szumu deszczu uderzającego o jej kopułę stała się nieomal przeżyciem mistycznym. Planowany wcześniej czas głównie na radosną zabawę przemienił się w ufną modlitwę do Bożego Miłosierdzia. Późniejsza prelekcja dyrygentki Marianny Jary o „ciepłym św. Mikołaju” i przejmujący śpiew sanockiego chóru cerkiewnego były echem wielowiekowych modlitw w tym miejscu. Słowo ks. Jana Antonowicza, proboszcza sanockiej parafii, o wielkim szacunku prawosławnych dla dokonań św. Jana Pawła II to jakże miły gest, potwierdzający słuszność podejmowanych wysiłków. Organizowane od 10 lat wspólnie krzyżowe drogi, nabożeństwa, pasterki są oddolnym budowaniem jedności Chrystusowego Kościoła. Harcmistrz Krysty-

Na godzinę przed rozpoczęciem uroczystości świeciło słońce. Potem nad ścianą lasu od Białej Góry pojawiła się ciemna chmura. Kwadrans przed trzecią zaczął wiać porywisty wiatr, były pioruny i potężna burza z obfitym deszczem. Kto tylko mógł skrył się we wnętrzu cerkiewki, z nadzieją, że wkrótce znów zza chmur wyjrzy dobrotliwe słońce i osuszy miejsce uroczystości.



na Chowaniec podzieliła się ciekawą refleksją, dotyczącą papieskich spotkań z młodzieżą, również ze skautami i harcerzami. Wywołany nagle do tablicy Jerzy Ginalski, dyrektor MBL w Sanoku, przekazał interesujące informacje o podrzucanych do „okna życia” starych nieomal całkowicie zniszczonych ikonach

i obrazach, które w skansenowskiej pracowni konserwatorskiej uzyskują nowe życie i ..., jak w przypadku Międzybrodzia, powracają do kultu. Takie szczęście w tym roku spotkało XIX-wiecznego św. Mikołaja z Bari i XVIII-wieczny obraz Świętej Rodziny powiększonej o dziadków Pana Jezusa; św. Annę i św. Joachi-

ma. W tą już coraz bardziej radosną atmosferę doskonale wpisał się ks. prałat Andrzej Skiba, senior sanockiej fary. Najpierw opowiedział kilka radosnych historii z jego osobistych spotkań z Janem Pawłem II. Salwy śmiechu wypełniły wnętrze cerkiewki. Potem z wielką szczerością stwierdził, że „z góry wszystko zostało

doskonale poświęcone i nie śmie poprawiać Najwyższego”. Ponadto w strugach deszczu wbiegł do cerkiewki i po raz pierwszy będzie święcił „coś, czego nie widział”. Aby uspokoić czcigodnego celebhrasa, że Ławeczka z JP II istnieje w „realu”, ktoś pokazał jej zdjęcie zrobione jeszcze przed burzą. Wciąż padający obficie

deszcz pozwolił jedynie na poświęcenie z oddali. W czasie pandemii ta forma nauki, pracy i spotkań stała się bardzo popularna. Tekst modlitwy ułożonej przez księdza prałata pozostanie jako cenna pamiątka, bo doskonale nawiązuje do wybranego miejsca otoczonego zielonymi krzewami i gęstym lasem na tle historycznej Fajki.

Zakończenie nawiązało do pierwszych wieków chrześcijaństwa, gdy uczestnicy liturgii siadali do stołu i częstowali się przyniesionymi darami. Komendant SOK Mateusz Janiec czuwał nad logistyką i wkrótce w cerkiewce ustawiono bogato zastawione stoły. Część przeszła na zewnątrz pod rozłożyste parasole. Gorąca grochówka prosto z kotła, pierogi, smakowite ciasta, stoły zastawione jak na wesele. Bo to było coś więcej niż wesele. To 100-letnie urodziny Wielkiego Rybaka. Wychodząc z cerkiewki pięknie prezentujące się mażoretki stwierdziły, że jednak muszą zatańczyć. Na asfaltowym parkingu przy śpiewie zaprzyjaźnionego już chóru cerkiewnego zatańczyły dla papieża i uczestników słynne „Suliko”. Siły przyrody mocno zmieniły program plenerowego spotkania, ale ci, którzy zdołali tu przybyć przed burzą, nie żalowali tych 3 godzin spędzonych wspólnie. Jedna z uczestniczek, żegnając się i dziękując za zaproszenie, powiedziała: „Było wspaniale, już dawno nie byłam na tak serdecznym i szczerym spotkaniu”. Niektórzy pytali, kiedy urodzinowe poprawiny. Proboszcz z uśmiechem odpowiedział; „Na św. Annę i św. Joachima. Dziadkowie Pana Jezusa skutecznie zadbały o pogodę, aby dzieci wesoło hasały i się zbytnio nie ubrudziły...”. Tymczasem na niebie ukazała się piękna tęcza. **pr**

Trepcza | Wyniki konkursu rysunkowego dla dzieci

„Dziś wypłyniemy już razem”

100-lecie urodzin św. Jana Pawła II

Przystań JP II – organizator konkursu – dziękuje za wszystkie prace, które zostały przesłane drogą elektroniczną. Komisja konkursowa zdecydowała, że nagrody – wyróżnienia otrzymują następujące dzieci:

- Sara Niemczyk
- Franciszek Potomski
- Maria Nabywaniec
- Sebastian Gierlach
- Weronika Potomska
- Laura Niemczyk
- Weronika Dufnat
- Diana Fal
- Natalia Kobylarska
- Radosław Molczan



Nowe wydawnictwo Muzeum Historycznego

Do miasta przyjechał Oscar Schmidt...

Historia zakładów przemysłu gumowego w Sanoku to dwie, a właściwie trzy odrębne historie. Dwie pierwsze oddziały wojna i one są tematem wydanej niedawno książki *Sanockie Zakłady Przemysłu Gumowego „Stomil” w Sanoku 1931 – 1991*. Wydawcą monografii, która powstała w oparciu o pracę trzech autorów: Józefa Baszaka, Andrzeja Romaniaka i nieżyjącego już Edwarda Zajęca, jest Muzeum Historyczne.



Na pierwszym planie Juliusz Bruna – wiceburmistrz. Na drugim planie balon „Sanok”.

Co sprawiło, że urodzony w Wiedniu, świetnie wykształcony Oscar Schmidt wybrał Sanok i tutaj postanowił realizować swoje marzenia? Czy faktycznie brał pod uwagę dostęp do rzeki, niewyczerpanego źródła wody, potrzebnej do produkcji? A może jego zainspirował go sukces doskonale wówczas prosperującego „Sanowagu”?

Tę opowieść powinno się przytaczać szkolnej młodzieży przy okazji rocznic i świąt związanych z regionem, a może także państwowym, ponieważ pokazuje, jaki potencjał ma ich rodzinne miasto oraz w jaki sposób można – dzięki pracy, wysiłkowi intelektualnemu i odrobinie szczęścia – stworzyć imperium.

Był rok 1931. Oscar Schmidt zakłada w Sanoku Polską Spółkę dla Przemysłu Gumowego. Świat jest nękany kryzysem gospodarczym, a w niewielkim mieście zaczyna się produkcja pasów klinowych, pasów transportowych, obcasów – wszystkiego, co może być przydatne w gospodarstwach domowych oraz warsztatach, a co da się wyprodukować z gumy.

Oscar Schmidt ma głowę do interesów. Wyprzedza oczekiwania i potrzeby potencjalnych odbiorców. Dbą o reklamę – towary prezentowane

są w starannie wydanych folderach, ale nie tylko one mają zwracać uwagę odbiorców, lecz nazwa „Sanok”, eksponowana, gdzie tylko możliwe.

Zakład powstaje w roku 1931, a już pięć lat później na Polach Mokotowskich w Warszawie w powietrze wnosi się balon „Sanok”, wykonany z tkaniny wyprodukowanej w sanockiej powlekarni do płótna balonowego. To są czasy, kiedy wyroby z Sanoka wysyłane są do odbiorców na całym świecie.

Marta, żona Oscara, podobnie jak on z wykształcenia chemiczka, dba o edukację i otacza opieką robotników. Przy ul. Lipińskiego powstaje żłobek, dla matek organizowane są rozmaite zajęcia mające pomóc w sprawowaniu właściwej opieki nad dziećmi.

Właściciele zakładu zachęcają do uprawiania sportu, organizując rozmaite kursy, budując korty tenisowe. Swoją działalność, dzięki ich inicjatywie, rozpoczyna klub „Sanoczanka”.

Rozwijający się pręźnie zakład przemysłowy, którego właściciele dbają o pracowników, zachęcając ich do rozmaitych aktywności, którzy starają się otoczyć wsparciem matki z małymi dziećmi – podobne mechanizmy towarzyszyły rozwojowi największych euro-

pejskich firm, których marka – na przykład Wedel – do dziś są znakiem najwyższej jakości.

Wybucho wojna. Do zakładu Schmidta wkraczają Niemcy. Symbolicznym końcem historii przedwojennej fabryki jest wybuch magazynów, pełnych łatwopalnych materiałów, po odwróceniu Niemców w sierpniu roku 1944. Wydarzenie tragiczne, na długo zapisane w pamięci mieszkańców miasta.

Po wojnie ponowne uruchomienie Zakładu Przemysłu Gumowego „Sanok” trwa kilkanaście lat. Już bez Oscara Schmidta, który na stworzenie swego przedwojennego imperium od podstaw potrzebował znacznie mniej czasu. Na szczęście, pomimo deklarowanego powszechnie ideologicznego zwrotu, idee zaszczytne i sprawdzone w latach 30. XX wieku powracały, chociaż w zupełnie innej postaci. Trzeba było im nadać rozmach i – przede wszystkim – rozgłos, potrzebny nowej ekipie, która była zobowiązana pracować nie tylko na sukces zakładu, ale także brać pod uwagę wizerunek Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, jak się mówiło wówczas – „przewodniej siły narodu”.

Czytając dzieje Sanockich Zakładów Przemysłu Gumowego „Stomil” czytamy



o najnowszej historii miasta. Natrafiamy na relacje ukazujące w nowym świetle sprawy, które wydają się nam doskonale znane, wielokrotnie omówione. Taką ciekawą relacją jest fragment wspomnień dyrektora Józefa Baszaka z czasu stanu wojennego – o tym, jak wiele starań kosztowało go utrzymanie ciągłości produkcji. Interesującą lekturą są wspomnienia ludzi, związanych z zakładem. Wiele dają do myślenia biogramy kolejnych dyrektorów. Na wartość wydanej przez Muzeum Historyczne książki wskazują zgromadzone w niej fotografie.

Książka powinna znaleźć się na półce w każdym porządnym sanockim domu. Jest lekcją historii, ale też pogadanką o przedsiębiorczości, o społeczeństwie obywatelskim, biznesie i opiece socjalnej – kto zechce, znajdzie dla siebie pole dla wielu skojarzeń i analiz.

No, i to przypomnienie sanockich tradycji lotów balonowych... Bezcenne.

msw

AUTORSKA RECENZJA

„Moja siostra morduje seryjnie”, Oyinkan Braithwaite

Prowokująca, zadziwiająca i nietuzinkowa. Z każdą chwilą robi się ciemniej i dziwniej, absurdalnie. Taka właśnie jest debiutancka powieść nigeryjskiej pisarki, Oyinkan Braithwaite.

Główna bohaterka Korede to antyspołeczna pielęgniarzka, czująca się swobodnie tylko w towarzystwie pacjentów w śpiączce. Jej piękna siostra Ayoola, posiada wyjątkową wadę polegającą na rozkochiwaniu i zabijaniu mężczyzn. Morduje, a siostra przychodzi, by posprzątać bałagan. To już trzecia ofiara Ayooli. Korede wierzy siostrze, gdyż ta cały czas utrzymuje, że ci mężczyźni chcieli ją skrzywdzić, zgwałcić. Przecież zrobiła to w akcie samoobrony.

Rodzina jest zawsze na pierwszym miejscu, pomaga sobie. Czy piękna kusicielka mówi prawdę? Przecież na jej ciele nie ma ani śladu przemocy. Korede od dawna jest zakochana w uroczym doktorze. On z kolei zdaje się zalecać do piękniejszej siostry. Pielęgniarka staje przed ciężkim wyborem. Odbić swoją miłość i zranić uczucia siostry, czy też stać obok i nadal widywać się z doktorem wyłącznie w lecznicy. Z czasem staje się zła, zazdrosna i zmartwiona. Czy ich dysfunkcyjna relacja pozwoli na skrzywdzenie kolejnego mężczyzny?



Obiecujący debiut, pod wpływem którego kwestionujemy tak wiele ważnych rzeczy w naszym życiu. Rodzina, siostrzane więzi, media społecznościowe. Szczególną uwagę zwraca mroczny, sarkastyczny humor. Polecam!

Mariola P.

„Czarne morze”, Karolina Macios

Rodzinny wyjazd nad morze kończy się niespodziewanie. W drodze do rodzinnego Wrocławia kierujący autem mężczyzna uderza w sarnę. Niby nic poważnego, ale jego żona trafia do szpitala. Sytuacja z dnia na dzień komplikuje się jeszcze bardziej, gdy u kobiety zaczyna dochodzić do niewytłumaczalnych zaników pamięci. W chwilach powrotu do rzeczywistości stara się ona odkryć, co stało się z ich córeczką. W latach młodości miała już „epizody”, w których widziała przyszłość i obawia się, że to nawrót jej choroby. Czy nieświadoma

swych działań zrobiła krzywdę dziecku? Co ukrywają przed nią bliskie osoby?

By rozwikłać zagadkę, musi wrócić do rodzinnej Gdyni i tam szuka odpowiedzi na pytania.

Ciekawie poprowadzony thriller psychologiczny, nad którym warto się pochylić, o ile ma się cierpliwość i czas na oczekiwanie zwrotów akcji. Autorka niemal na samym końcu ujawnia tak pilnie skrywaną tajemnicę.

Mariola M.



„Szlam” Andrzej Mathiasz

Adam Szmyt jest prokuratorem rejonowym w Lublinie, dokąd został przeniesiony z Warszawy. Nie może zaaklimatyzować się w pracy, dlatego cieszy go wezwanie do znalezionego ciała. Wierzy, że ta sprawa pozwoli mu zaistnieć w mieście. Jego zadowolenie znika, gdy okazuje się, że ciało, które zabezpiecza, to właściwie mały fragment męskich zwłok. Policja szybko znajduje resztę denata, a Szmyt poznaje Anetę Brudkę, komendant, z którą będzie pracował nad sprawą. Zanim emocje opadną, pojawiają się kolejne zwłoki. Wszystko wskazuje na to, że w mieście grasuje seryjny morderca, a pozbawianie mężczyzn męskości, jest jego wizy-



tówką. Do Szmyta i Brudki dołącza psycholożka Magda Choroba. Tej trójce pracowałoby się lepiej, gdyby każdy z nich nie skrywał własnych tajemnic. Czy uda im się zrozumieć postępowanie mordercy i ochronić męską populację Lublina?

Książka Andrzeja Mathiasza charakteryzuje się dawką czarnego humoru na początku, ale im mocniej zgłębiamy drastyczne zbrodnie, tym robi się mroczniej. Powieść jest zdecydowanie nietuzinkowa, dobrze skonstruowana, a bohaterowie pełnokrwisti, co chwila każą nam wątpić w swoje intencje. Jednak warto wyraźnie zaznaczyć, że jest to lektura tylko dla osób dorosłych.

Agata

Z powodu pandemii egzaminy w czerwcu

Maturalny maraton rozpoczęty

W maju, gdy zakwitły kasztany zestresowani, uczniowie udawali się na egzamin maturalny. Tym razem było inaczej. Matury rozpoczęły się dopiero w czerwcu. Kasztany, jakby czekając na maturzystów, również postanowiły w tym roku zakwitnąć nieco później.

8 czerwca rozpoczął się maturalny maraton. Uczniowie na początku przystąpili do egzaminu z języka polskiego na poziomie podstawowym. Przystąpiło do niego w całej Polsce ponad 278 tys. absolwentów liceów ogólnokształcących i techników. W tym samym dniu odbył się egzamin z tego samego przedmiotu na poziomie rozszerzonym. Tegoroczne matury wyglądają zupełnie inaczej. Uczniowie przystąpili do egzaminów w reżimie sanitarnym. Mogą wziąć w nim udział osoby zdrowe, które nie są objęte kwarantanną. Maturzyści muszą przyjść do szkół o wiele wcześniej, zabierając ze sobą wszystkie przyrządy, jakie są im niezbędne. Przed wejściem na salę egzaminacyjną muszą mieć założone maseczki, jednak sam egzamin będą pisać bez nich. Wychodząc z sali ponownie muszą je założyć. Przed salami czekają na maturzystów płyny do dezynfekcji rąk. Obowiązkowa jest także dezynfekcja ławek i krzeseł w sali egzaminacyjnej przed i po każdym egzaminie oraz materiałów, sprzętów i narzędzi, z których korzysta więcej niż jedna osoba. Ławki zostały ustawione z zachowaniem 1,5 metrowego odstepu pomiędzy uczniami. Maturzyści nie mogą gromadzić się przed szkołą i salą egzaminacyjną, dlatego do szkół będzie otwartych kilka wejść.



MATURA 2020

W tym roku nie odbędą się matury ustne. Do egzaminu ustnego przystąpią uczniowie, którzy muszą przedstawić wynik uzyskany z egzaminu w części ustnej w postępowaniu rekrutacyjnym na uczelnię zagraniczną. Jak podała CKE, przeprowadzonych będzie tylko 327 egzaminów ustnych. We wtorek uczniowie przystąpili do egzaminu z matematyki, zaś w środę z języka angielskiego. Matury potrwać do 29 czerwca. W powiecie sanockim do egzaminu maturalnego dopuszczono w tym roku 899 osób: 716 tegorocznych absolwentów oraz 183 uczniów poprawiających wyniki z ubiegłych lat.

dcz



Olimpijczycy | Katarzyna Rakoczy

Odkrywanie zawitości poezji barokowej było niczym dotykaniem nieskończoności

Kasiu, spotykamy się ponownie w związku z sukcesem olimpijskim, miłość do języka ojczystego nie mija?

Zdecydowanie nie! Co więcej, z dnia na dzień wydaje się ona rosnąć w siłę. Im więcej poznaję utworów, im dłużej wglębiam się w wieloznacznościowość poezji, tym bardziej zafascynowana jestem światem literatury. To fenomen zapisany na stałe w miłość do języka polskiego: z każdą kolejną książką świat wydaje się odkrywać przed czytelnikiem nieznane dotąd barwy. A ja wciąż wyczekuję chwili, w której będę mogła zachwycić się pełną ich gamą.

Pierwsza część olimpiady to praca własna. Jaki był temat twojej pracy i dlaczego akurat wybrałaś właśnie to zagadnienie?

Mój temat brzmiał: „Poeta jako „homo imaginativus”. Kategoria wyobraźni w poezji polskiej epoki renesansu i baroku.” Gdy tylko ujrzałam jego treść na stronie OLjPu, wiedziałam, że nie mogę wybrać żadnego innego. Chociaż muszę przyznać, że co roku ubolewam nad

faktem konieczności napisania pracy na tylko jeden ze wszystkich, równie fascynujących tematów. „Homo imaginativus” oczarował mnie jednak szczególnie. Dlaczego? Najprawdopodobniej wynikało to z mojej bezgranicznej miłości do świata poezji. Wizja tego, że każdy odbiorca określonego dzieła tworzy kolejne płaszczyzny rozumienia wszystkich jego z metafor z osobna, jawi mi się jako twór posiadający niemal niewyczerpane możliwości. Dzięki temu odkrywanie zawitości poezji barokowej było niczym dotykaniem nieskończoności!

Kochasz język polski, jesteś na profilu biologiczno-chemicznym. Twoje plany na przyszłość?

.... to połączenie tego, co kocham najbardziej. Zawsze chciałam móc pomagać innym ludziom, stąd moim wymarzoną dziedziną jest medycyna. Moje zamiłowanie do literatury nie pozwala mi jednak zrezygnować z dalszego jej odkrywania, dlatego na wakacjach planuję zająć się przygotowaniem strony internetowej dotyczą-

cej języka polskiego, która mogłaby okazać się przydatna w przygotowaniach do matury i olimpiady. Poza tym, na pewno nigdy nie przestanę pisać! Słowa to w końcu moje drugie życie.

Jak byś zachęciła młodszych kolegów do brania udziału w olimpiadach?

Olimpiady przedmiotowe wymagają wielu godzin dodatkowej pracy, a przede wszystkim miłości do określonej dziedziny wiedzy. Bez niej bowiem trudno udźwignąć ciężar przygotowań. Myślę, że nie warto traktować ich jako celu, który pozwala na uniknięcie zmagania z egzaminem maturalnym i zapewnienia wstępu na określone uczelnie. Takie podejście przysparza jedynie niepotrzebny stres. Olimpiady to świetna zabawa, możliwość rozwoju, poznania wspaniałych ludzi. Gdybym tylko mogła, chętnie wzięłabym w nich udział jeszcze raz! Jeśli więc ktoś zastanawia się, czy warto... Warto!

Rozmawiała Edyta Wilk



W tym tygodniu znów odwiedzamy mury I Liceum Ogólnokształcącego. Tym razem naszą rozmówczynią jest Katarzyna Rakoczy, ponowna finalistka Olimpiady z Języka Polskiego i tegoroczna maturzystka.

LISZNA

Niedźwiedzica z młodymi „patroluje” okolice



Otrzymaliśmy sygnał, iż w okolicach lasu w Lisznej spaceruje niedźwiedzica z młodymi. Zwróciliśmy się o więcej informacji do pana Marka Wilka – leśniczego leśnictwa Liszna, który potwierdził tę informację.

„To prawda. W okolicy lasu w Lisznej fotopułapka zarejestrowała niedźwiedzicę z młodymi, ale śledząc tropy, można dostrzec, że przechodzą one w rejon Białej Góry i w kierunku Międzybrodzia. Zarejestrowaliśmy ślady od Dębnej do Trepczy, a także od Lisznej do Tyrawy Solnej. Warto jeszcze wspomnieć, że trafiliśmy również na trop młodego samca, który spaceruje w rejonie Olchowiec i Bykowiec. Postawiliśmy tablice ostrzegawcze, jednak spacerowicze powinni pamiętać, że wchodzą do „domu” zwierząt. W lesie należy się zachowywać naturalnie, jeżeli

będziemy za cicho możemy się natknąć na niedźwiedzica, który może nie wyczuć naszego zapachu, dlatego w lesie należy zaznaczać swoją obecność, by uniknąć takiego spotkania. Mieszkańcy gospodarstw powinni rozważyć założenie zasilanych energią pastuchów przy kompostownikach czy ulach (jeżeli takowe posiadają), by uniknąć niepożądanego spotkania z dzikimi zwierzętami, ale również wilków, które również zamieszkują okoliczne lasy” – usłyszeliśmy.

Co zrobić, kiedy staniemy „oko w oko” z niedźwiedzicem?

W sytuacji, gdy dostrzeżesz niedźwiedzicę z daleka, a on Cię nie widzi, to postaraj się go obejść, zawróć i powoli idź inną drogą. Jeżeli natrafisz na niedźwiedzicę w bliskiej odległości, bez możliwości odwrotu, przede wszystkim zachowaj spokój. Zatrzymaj się w jak największej odległości i pozwól się zidentyfikować. Poruszaj szeroko rękami i zacznij mówić, aby niedźwiedź wiedział, że ma do czynienia z człowiekiem. Nie powinien wtedy podchodzić, w przypadku gdyby było inaczej i niedźwiedź zacząłby iść za nami, należy się natychmiast zatrzymać. Nie należy uciekać, ponieważ człowiek nie jest w stanie biec szybciej niż niedźwiedź, który może osiągnąć prędkość do 50-60 km/h. Możesz w dalszym ciągu

mówić głośno i agresywnie, ale nie należy wydawać piskliwych dźwięków czy naśladować odgłosów niedźwiedzi. Jeżeli pomimo prób odstraszenia zwierzęcia żadna nie odniosła skutku, a niedźwiedź podejrze bardzo blisko, należy położyć się płasko na brzuchu, osłonić ramionami głowę i szyję lub na boku w pozycji płodu, z głową wciśniętą między kolanami i ramionami obejmując nogi. Najlepiej udawać „martwego”, albowiem wtedy niedźwiedź traci zainteresowanie i zawraca, myśląc, że zagrożenie zostało wyeliminowane. Nie należy podnosić się za szybko. Jeżeli jest to możliwe pozostań w nieruchomej pozycji jak najdłużej, by nie kusić zwierzęta do powrotu.

oprac. esw

GMINA SANOK

Pomniki przyrody

Gmina Sanok może pochwalić się siedmioma pomnikami przyrody. Mają swoje imiona i wyróżniają się na tle innych drzew. W maju zakończono prace pielęgnacyjne.

Pomniki przyrody to drzewa wyróżniające się wśród innych drzew tego samego rodzaju lub gatunku między innymi obwodem pnia, wysokością, szerokością korony, wiekiem, a także innymi wyjątkowymi walorami przyrodniczymi, kulturowymi, historycznymi i krajoznawczymi.

Na terenie Gminy Sanok możemy podziwiać siedem takich pomników. Każdy z nich ma swoje imię. I tak w Załuzu możemy podziwiać dąb szypułkowy o imieniu Jan czy jesion wyniosły Brochwicz, a w Łodzinie Stanisława i Zdzisława – okazałe dęby szypułkowe. W Falejówce dumnie prezentuje się lipa drobnolistna o wdzięcznym imieniu Wolina, natomiast w Hłomczy Piotr i Paweł, dęby szypułkowe otulają zabytkową cerkiew grekokatolicką. Pomnikom przyrody imiona zaczęto nadawać w 2017 roku. W bieżącym wykonano prace pielęgnacyjne drzew,

które obejmowały m.in. przycięcie obumarłych konarów i gałęzi, usunięcie posuszu, redukcję koron oraz umieszczenie wiązań, zabezpieczających poszczególne elementy koron przed wylamaniem. Wszystkie prace zostały wykonane zgodnie z zaleceniami dokumentacji ekspertyzy dendrologicznej autorstwa Inspektora Nadzoru Terenów Zieleni mgr. inż. Tomasza Jaworskiego, po wcześniejszym zatwierdzeniu przez Podkarpackiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków z delegatury w Krośnie oraz Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska w Rzeszowie. Działania sfinansowano ze środków własnych Gminy Sanok oraz dotacji Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Rzeszowie w ramach zadania z zakresu różnorodności biologicznej i funkcji ekosystemów.

dcz



Z kalendarium podkarpackiej historii 14–20 czerwca

Wydarzyło się

12.06.2011 w wyniku restrukturyzacji Sanockiego Zakładu Górnictwa Nafty i Gazu, na bazie Zakładowego Ośrodka Medycyny Pracy powstała spółka Ośrodek Lecznico-Rehabilitacyjny i Medycyny Pracy „Nafta-Med”.

12.06.1873 na węgierskim odcinku kolei od stacji Medzilaborce do Przełęczy Łupkowskiej rozpoczął się ruch pociągów. Na pełne oddanie trasy do użytku, w związku z problemami przy budowie tunelu łupkowskiego, trzeba jednak było poczekać jeszcze prawie rok. Odcinek przez Łupków był częścią powstającej wówczas Pierwszej Węgiersko-Galicyskiej Kolei łączącej dzisiejszy Budapeszt z Lwowem przez Koszyce i Przemysł.

13.06.1961 dyrekcja Sanockiej Fabryki Autobusów wystąpiła z wnioskiem do ministerstwa przemysłu ciężkiego o utworzenie szkoły przyzakładowej. Już 1 września tego roku funkcjonowanie przy rozbudowywanej się fabryce rozpoczęła Zasadnicza Szkoła Zawodowa dla Pracujących.

13.06.1965 przy Powiatowym Domu Kultury w Sanoku powstał Bieszczadzki Klub Krótkofalowców Polskiego Związku Krótkofalowców.

14.06.1940 z tarnowskiego więzienia wyjechał pierwszy transport ponad 700 więźniów skierowanych do nowo powstającego obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu. Wśród transportowanych osób podejrzewanych o przynależność do organizacji podziemnych lub próbę nielegalnego przekroczenia granicy z Węgrami znalazł się m.in. mieszkaniec Sanoka Stanisław Ryniak. W Auschwitz otrzymał on numer 31. Był to pierwszy numer więźniarski, niższe mieli tylko niemieccy kryminaliści, pełniący w obozie rozmaite funkcje.

14.06.2014 przy ul. Dworcowej w Sanoku odsłonięty został pomnik upamiętniający śmierć kilkudziesięciu osób wskutek wybuchu materiałów palnych na terenie fabryki gumy, do którego doszło 2 sierpnia 1944 roku.

15.06.1624 najazd hord tatarskich na wsie ziemi sanockiej. Napastnicy palą m.in. doszczętnie Bukowsko, miejscowy dwór i kościół, wielu mieszkańców uprowadzają w jasyr. Wielu z nich, co prawda, wróci później w rodzinne strony po rozbiciu Tatarów pod Haliczem, Bukowsko jednak na kilkadziesiąt lat popadnie w ruinę.

15.06.1945 Antoni Żubryd wraz z trójką współpracowników dokonuje udanego zamachu na szefa Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Sanoku ppor. Tadeusza Sieradzkiego.

15.06.1946 rozbicie placówki Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Haczowie przez oddział Antoniego Żubryda „Zucha”.

16.06.1822 pożar strawił zabudowania klasztoru Karmelitów Bosych w Zagórze. Według oficjalnie przyjętej wersji do dramatu doszło w wyniku sprzeczki między zakonnikami, gdy na drewnianą posadzkę spadła oliwna lampka. Pożar przypieczętował los obiektu, od dłuższego czasu popadającego już w ruinę.

16.06.1867 decyzją władz miejskich (na czele z ówczesnym burmistrzem Erazmem Łobaczewskim), wytyczona została w Sanoku ulica Krakowska biegnąca od domu Ramera i placu koło domu Lisa aż do drogi na cmentarz. W 1894 roku przemianowano ją na ulicę Tadeusza Kościuszki.

17.06.1424 według zachowanego dokumentu niejaki Iwanko z Czaszyna sprzedał swoją ojcowiznę za 500 marek Mikołajowi i Steczkowi, braciom z Tarnawy.

18.06.2008 goszczący w Sanoku w czasie kampanii wyborczej przez wyborami uzupełniającymi do Senatu, minister kultury i dziedzictwa narodowego, Bogdan Zdrojewski obiecał wybudowanie nowoczesnej sali koncertowej przy Państwowej Szkole Muzycznej. Obietnica została zrealizowana. Znalazły się środki na budowę, która ukończona została w 2012 roku.

sj

Pierwsza matura w sanockim Gimnazjum

Pierwsze egzaminy maturalne w powstałym osiem lat wcześniej sanockim Gimnazjum odbywały się w dniach 9-16 czerwca 1888 roku pod przewodnictwem inspektora szkolnego Edwarda Hückla. Tamtą maturą żyli nie tylko nauczyciele, uczniowie i ich rodziny. Było to bardzo istotne wydarzenie w życiu całego miasta.

W wydany pół wieku później „Sprawozdaniu jubileuszowym z działalności Państwowego Gimnazjum w Sanoku w latach 1888-1938” czytamy m.in.:

„Pięćdziesięciolecie pierwszej matury, te Złote Gody dzisiejszych Jubilatów, to jedyny odpowiednik onej doniosłej chwili z przed pół wieku, którą głęboko przeżyło wtedy społeczeństwo sanockie. Kto żył w wielkim wczas Sanoku, brał uczuciowy udział w tym niezwykłym wydarzeniu. Jubilaci dzisiejsi byli bohaterami dnia. A i dzień sam był bohaterem. Nie tylko dla nowości swojej, ale przede wszystkim dla swojej ważności. Rozpoczął bowiem nową wielką kartę dziejów Zakładu, który dzięki tej maturze stawał na równi z gimnazjami innych miast.”

Matura jak starożytna olimpiada

Z kolei w „Księdze pamiątkowej obchodów 100-lecia Gimnazjum oraz I Liceum Ogólnokształcącego w Sanoku” znaleźć możemy następujący opis atmosfery towarzyszącej dawnym maturom, autorstwa Stanisława Węclawika, posilkującego się wcześniej wydawanymi wspomnieniami (pisownia oryginalna):

„Kiedy Oni zdawali egzamin ze swych wiadomości, nabytych podczas ośmioletniego okresu nauki, obok gimnazjum obserwować było można niecodzienne widoki. Ogarnięci sprzecznymi uczuciami: obawy i nadziei, przeżywali je razem mieszkańcy miasta i ci, których ubiór i skrepowanie wskazywało, iż tego miasta „nie byli zwyczajni”. Obok „gojów” rozmawiających po polsku czy ukraińsku stali w hałatach i jarmułkach żydzi uwewnętrzniając zdenerwowanie głośnymi okrzykami, gestykulując czy podkręcając pejsy. W owych dniach sanockie gimnazjum spełniało rolę Igrzysk Olimpijskich w starożytnej Grecji. Nadzędne uroje związane z maturą wyciszały uprzedzenia socjalne, rasowe i narodowościowe. Nie było nic ważniejszego ponad to, czy zda egzamin Bolek, Franek, Dymitr czy Izaak.”

W czerwcu 1888 roku w sanockim Gimnazjum odbyły się pierwsze w jego historii egzaminy maturalne. Uczniowie zdawali z greki, łaciny, polskiego, ruskiego, niemieckiego i matematyki. Tematem maturalnym z języka polskiego było: „Istota poezji epickiej i rozwój epopei w literaturze polskiej”. Z kolei na egzaminie z matematyki maturzyści mieli do rozwiązania m.in. takie zadanie: „W wodę o gęstości = 1 zanurzone węższym końcem pięćstożka prostego, mającego



Fotografia przedstawia budynek Gimnazjum Męskiego w Sanoku ok. 1905 r. Obok Mieczysław Jamrógiewicz – pierwszy dyrektor Gimnazjum w Sanoku.

gęstość = 0,3; promienie podstaw pnia są $R=8$ cm, $r=5$ cm a wysokość pnia $w=12$ cm. Wyrachować wysokość części zanurzonej i promień przecięcia wyznaczyć przez powierzchnię cieczy”.

Do matury przystąpiły – jak wynika z ówczesnego „Sprawozdania” dyrekcji Gimnazjum – 33 (ostatnia klasa liczyła 34 osoby, jedna odeszła w czasie roku szkolnego), dyplom dojrzałości otrzymało 27 uczniów. Sześciu z ich zdaniem celujących: Alexander (pisownia oryginalna ze sprawozdania Gimnazjum za 1888 rok) Kubetz, Mikołaj Ładyżyński, Paweł Mazur, Jan Nowak, Markus Spindler i Bronisław Wasylewicz. Warto podkreślić, że „odsiew” w ciągu ośmiu lat nauki był spory. W 1880 roku pierwsza klasa liczyła bowiem 63 osoby.

Ów ósmy istnienia, zaś pierwszy „maturalny”, rok szkoły był jednocześnie ostatnim rokiem pobytu tutaj współtwórcy i pierwszego „kierownika zakładu” (jak wówczas tytułowano) Mieczysława Jamrógiewicza. Zostawał on już mocno rozbudowaną szkołę z dziesięcioma oddziałami, w których uczyło się – wg ówczesnego sprawozdania – 295 młodzieńców, w tym 192 Polaków,

82 Rusinów, 20 Żydów i jeden Niemiec. Co ciekawe, stosunkowo niewielka, bo licząca ledwie osiemdziesięciu sześciu, część pochodziła z samego Rzeszowa. Zdecydowaną większość stanowiła młodzież zamiejscowa. Sprawozdania milczą o pochodzeniu społecznym uczniów, ale można domniemywać, że sporo z nich wywodziło się z okolicznej szlachty, którą stać było na zapewnienie dzieciom wykształcenia.

Pierwsi maturzyści

Sylwetki pierwszych maturzystów z biegiem czasu uległy zapomnieniu, aczkolwiek o losach kilku z nich zachowały się informacje. Ciekawą postacią był chociażby Włodzimierz Lewicki. Ten syn miejscowego notariusza, po ukończeniu sanockiego Gimnazjum początkowo dostał się na filozofię na uniwersytecie w Wiedniu, by wkrótce przenieść się do Krakowa na Uniwersytet Jagielloński, gdzie po krótkim studiowaniu filozofii przeniósł się na prawo, uzyskując w 1894 roku doktorat. W czasie studiów ujawnił się jego talent literacki, wydawał pismo „Satyr”, napisał m.in. dramat „Wernyhora”, wystawiony w krakowskim teatrze przy placu Szcze-

pańskim. W imieniu młodzieży studenckiej wygłosił przemówienie w czasie uroczystego pogrzebu szczątków Adama Mickiewicza na Wawelu 4 lipca 1890 roku. Jako adwokat zyskał spory rozgłos, broniąc we wzburzających zainteresowanie opinii publicznej procesach, m.in. reprezentował Antoniego Kędziora oskarżonego o współudział w napadzie rabunkowym na barona Götza w Okocimiu, zaś w 1906 był adwokatem malarza Jana), oskarżonego o napaść na ks. Windischgrätza polującego w jego dobrach w Batowicach. Najgłośniejszą sprawą, jaką prowadził, okazał się w 1908 roku proces o zniesławienie z powództwa studentki medycyny Janiny Borowskiej przeciwko redaktorowi socjalistycznego dziennika „Naprzód” Emilowi Haeckerowi, który miał ją posądzić o bycie agentką carskiej tajnej policji – Ochrony. Sprawa zakończyła się skazaniem redaktora mimo mocnych poszlak wskazujących, iż kobieta agentką rzeczywiście była. Adwokat z sanockimi korzeniami zasłynął również z innych powodów, m.in. dość napastliwej publicystyki politycznej. Ogromną,

lokalną sensacją stała się zaś jego zagadkowa śmierć od postrzału we własnym mieszkaniu 5 czerwca 1909 roku. O morderstwo oskarżono jego przyjaciółkę, a prawdopodobnie i kochankę Janinę Borowską (sam był wówczas w separacji z żoną). Sąd uniewinnił ją jednak z zarzutów.

Wśród nazwisk pierwszych absolwentów wyróżnia się nazwisko Zygmunta Łobaczewskiego. Jego ojciec, Erazm, był postacią powszechnie szanowaną, pierwszym po wprowadzeniu Autonomii Galicyjskiej (1867) burmistrzem Sanoka, gorącym orędownikiem powstania Gimnazjum (i sponsorem jego siedziby), właścicielem m.in. Zagórza.

Zygmunt Łobaczewski po śmierci ojca gospodarował odziedziczonym majątkiem w Zagórzu, był oficerem armii austro-węgierskiej, po odzyskaniu niepodległości przyjętym do Wojska Polskiego i zweryfikowanym w stopniu najpierw podpułkownika, później pułkownika kawalerii. Niestety o jego dalszych losach ani dacie śmierci nie wiemy. Wiadomo jedynie, że po przejściu w stan spoczynku mieszkał w Krakowie.

Karierę medyczną z kolei wybrał, po ukończeniu sanockiego Gimnazjum, Aleksander Stangenhaus. Po studiach pracował m.in. w szpitalu we Lwowie i w towarzystwie żeglującym w Trieście. Przez pewien czas był m.in. asystentem sanitarnym w sanockim starostwie, lekarzem w Bohorodczanach i lekarzem powiatowym w Dobromilu. Należał do miejscowych oddziałów Towarzystwa Lekarzy Galicyjskich i Towarzystwa Samopomocy Lekarzy, publikował w prasie fachowej.

Pierwszy dyrektor

Warto przypomnieć sylwetkę pierwszego „kierownika zakładu”, którego zasługą było stworzenie zrębów szkoły, a także jej wyposażenie i doprowadzenie do tego, że w październiku 1883 roku mogła ona wprowadzić się do nowego gmachu, „który tutejsza Gmina miasta własnym kosztem na umieszczenie gimnazjum wystawiła”. Oddanie do użytku budynku połączono z patriotycznymi uroczystościami 200-lecia Odsieczy Wiedeńskiej i nadaniem dotychczasowej ulicy Zielonej imienia Jana III Sobieskiego. Wcześniej szkoła mieściła się w domu burmistrza Cyryła Ładyżyńskiego, następnie w posiadłości Kahanowej przy ul. Cierkiewnej.

Mieczysław Jamrógiewicz urodził się 4 października 1848 roku w Dubiecku, był absolwentem Cesarsko-Królewskiego Gimnazjum w Przemyślu. Gdy obejmował sanocką szkołę, miał ledwie 32 lata. Uczył propedeutyki, fizyki i matematyki. To z jego inicjatywy powstała pierwsza szkolna biblioteka (cztery lata później liczyła ona 300 tomów przeznaczonych dla nauczycieli i 84 dla uczniów) oraz pracownię (gabinety): fizyczny i przyrodniczy.

Profesor Jamrógiewicz udzielał się społecznie i naukowo. Zasiadał we władzach miejscowego oddziału Towarzystwa Pedagogicznego, był współinicjatorem powstania w Sanoku szkoły żeńskiej, był autorem podręczników szkolnych (wydał m.in. „Arytmetykę dla seminariorów nauczycielskich”), pisywał do fachowej prasy. Po odejściu z Sanoka związany był głównie ze szkołami lwowskimi, przez pewien czas kierował tam IV i IX Gimnazjum. Po wybuchu I wojny światowej wyjechał do Wiednia, gdzie zmarł 10 grudnia 1914 roku.

OGŁOSZENIA

LOKALE /
NIERUCHOMOŚCI

Kupię

■ Działkę przy rzece Ośława, tel. 602 476 137

PRACA

Usługi

■ Moskitiery, rolety, tel. 600 297 210

AUTO-MOTO

Kupię

■ Auta za gotówkę, tel. 602 476 137

Burmistrz Miasta Sanoka

zawiadamia, że na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miasta Sanoka <http://bip.um.sanok.pl/> zamieszczono ogłoszenie o przetargu nieograniczonym, licytacyjnym na dzierżawę lokalu użytkowego, położonego przy ul. Lipińskiego 31 w Sanoku.

Szczegółowe informacje na temat przetargu można uzyskać w Wydziale Gospodarki Komunalnej i Ochrony Środowiska Urzędu Miasta pod nr telefonu: 13-46-52-878.

Burmistrz Miasta Sanoka

zawiadamia, że na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miasta Sanoka <http://bip.um.sanok.pl/> zamieszczono ogłoszenie o przetargu nieograniczonym, licytacyjnym na dzierżawę lokali użytkowych, położonych przy ul. Jagiellońskiej 2, ul. Franciszkańskiej 3, ul. Kościuszki 16, ul. Rynek 21 (dwa lokale) w Sanoku.

Szczegółowe informacje na temat przetargu można uzyskać w Wydziale Gospodarki Komunalnej i Ochrony Środowiska Urzędu Miasta pod nr telefonu: 13-46-52-878.

BIESZCZADZKI PARK NARODOWY

Szlaki turystyczne otwarte

Na obszarze Bieszczadzkiego Parku Narodowego wszystkie szlaki turystyczne są dostępne dla turystów. Pomimo intensywnych opadów deszczu, jakie występowały przez ostatnie dwa tygodnie, szlaki zostały otwarte.



Po intensywnych opadach deszczu, występujących przez ostatnie dwa tygodnie, na szlakach jest mokro i bardzo ślisko. W wielu miejscach jest błoto. Wędrowka w takich warunkach wymaga odpowiedniego obuwia. Turyści znowu mogą korzystać z obiektów małej infrastruktury. Park udostępnił 19 deszczochronów, 7 wiat odpoczynkowych oraz 7 wiat ogniskowych. Należy jednak pamiętać o zasadach bezpieczeństwa. Należy utrzymywać dystans społeczny (odstęp co najmniej 2 m), a w przypadku braku możliwości

zapewnienia wskazanych odstępów – zakrywanie ust i nosa. Infrastruktura turystyczna nie jest dezynfekowana. Będąc w górach pamiętajmy również o obowiązujących zasadach. Wnosząc ze sobą na szlak różne przedmioty, zabieramy je ze sobą z powrotem. Śmieci możemy pozostawić w pojemnikach przy punktach informacyjno-kasowych. Salka edukacyjna dla turystów w Wołosatem (przy „starym” parkingu BdPN) jest czynna od wtorku do soboty w godzinach 10 do 18. Przy „nowym” parkingu czynna jest wystawa plenerowa. Korzystanie jest bezpłatne. Bezpłatnie udo-

stępione są także sanitariaty. W Wołosatem pozostawiamy pojazdy na parkingu. W samej osadzie obowiązuje zakaz parkowania, a powyżej punktu kasowego obowiązuje zakaz wjazdu. Nieprzestrzeganie przepisów może skutkować mandatem. Wszystkie szlaki prowadzące na Połoninę Wetlińską są dostępne, zmienił się jednak przebieg szlaku żółtego z Przełęczy Wyżnej. Cały grzbiet Połoniny Wetlińskiej jest udostępniony (szlak czerwony). Nie ma dostępu do schroniska „Chatka Puchatka”.

dcz

FORNIRO
Wykonuje meble na wymiar dla każdego
Sanok, ul. Przemyska 27A
Tel. 795-933-263
www.meble-forniro.pl

DYŻURY
W RADZIE MIASTA

18 czerwca 2020 r.
(czwartek) pokój nr 67
dyżur pełni radny

**Radosław
Wituszyński**

w godz. 17⁰⁰-18⁰⁰

SPGK Sanockie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej Sp. z o.o.

OGŁOSZENIE

Sanockie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej Sp. z o.o. w Sanoku zawiadamia, że na stronie Biuletynu Informacji Publicznej SPGK Sp. z o.o. bip.spgk.com.pl/przetargi-i-zamowienia-publiczne zamieszczono ogłoszenie o przetargu ofertowym na sprzedaż składnika majątku ruchomego:

Naczepa KASSBOHRER, Maxima 39.0t, wersja XS.
(rok produkcji 2019)

Szczegółowe informacje na temat pojazdu i przetargu można uzyskać pod numerem telefonu: 134647837.

Warunkiem uczestnictwa w licytacji jest wpłacenie wadium na rachunek bankowy Przedsiębiorstwa SPGK Sp. z o.o. w Sanoku przed rozpoczęciem licytacji.

TWOJE ZDROWIE | TWOJA URODA | TWÓJ BIZNES

SPOTKANIE INFORMACYJNE

17.06.2020
GODZ. 18.00

WSTĘP WOLNY
REZERWACJA MIEJSC

KURACJA PROFILKATYKI ZDROWIA

TYGODNIK SANOCKI

ROYAL PALACE | WITKIEWICZA 10 | SANOK | TEL.: 606-334-064

Chronione wersją testową Visual Watermark. Pełna wersja nie stawia oznaczenia

Wojskowa Komenda Uzuppełnień
w Sanoku

15 czerwca br. ruszają w Wojsku Polskim szkolenia rezerwistów oraz ochotników do służby przygotowawczej.

Przedmiotowe szkolenie skierowane jest dla osób, które chcą podtrzymać swoje umiejętności, jak i osób dla których będzie to pierwszy kontakt z Siłami Zbrojnymi.

Pierwszeństwo w zakwalifikowaniu do ćwiczeń rezerwy mają osoby, które utraciły pracę wskutek epidemii Covid-19.

Zainteresowanych serdecznie zapraszamy!!!

Więcej informacji pod numerami telefonu

261 156 618, 261 156 649

wkusanok@ron.mil.pl



Naszym zaangażowaniem i miłością chcemy zarażać naszą rodzinę, a najbardziej zależy nam, by naszą miłość do Bieszczad zaszczerpić w naszych latoroślach. No i czasem możemy się mocno zadziwić. Pocięchy, często zapatrzone w światelko smartfona lub ekran tabletu, niekoniecznie dzielą naszą pasję i miłość do „zielonych pagórków”.

Brak zasięgu i konsekwencje...

Naszym sprzymierzeńcem – a wrogiem numer jeden młodego pokolenia – okazuje się brak zasięgu. O ile jeszcze czasem jest szansa na telefon komórkowy, to o dostępie do Internetu można czasem zapomnieć na długo. Naburmuszone miny, sfochowane spojżenia nie wróżą nic dobrego. Czasem usłyszymy burkliwe – „kiedy wreszcie dostaniemy się do cywilizacji?”

No cóż, niejeden rodzic na własnej skórze doświadczył tutaj rozczarowania. Pasja i miłość do Bieszczad nie idzie w parze z wiekiem i dojrzewaniem. Chociaż nie zawsze tak jest.

Zaplanować, ale co i gdzie?

Jeśli uda ci się takiego naburmuszonego delikwenta „wywlec” w góry – a dopisze pogoda – jest szansa na zadowoloną sweet fotkę – i chwilę ochów i achów. Gorzej, jak pogoda nie dopisze, wtedy niezadowolony osiąga apogeum.

Rodzicu. Choćbyś się dwoił i troił – na siłę nie zarażisz swoich potomków do gór. Natomiast możesz im

W Bieszczady z dzieckiem

Planujemy rodzinny wypad w Bieszczady. Wgryzając się w przewodniki i mapy, wertując niezmiernie ocean wiedzy w Internecie na temat miejsc i tras – z wypiekami na twarzy – odliczamy dni do wyjazdu do ukochane góry. Tymczasem...

pobyt tak urozmaicić, że zaczął telefon komórkowy wyłącznie używać do robienia zdjęć. A nawet wysyłania fotek na portale społecznościowe, by odczytać ohy i achy lajkujących.

Najpierw duża woda...

Jak wielu twierdzi – Solina to nie Bieszczady, ale niewątpliwie zachęcić można naszego potomka właśnie zabierając go na koronę Zapory. Sam majestat tej budowli robi wrażenie, a kolorowe świedelka i gadzety w licznych straganach uszczęśliwią naszych małych malkontentów.

Tak więc, obowiązkowo Zaporę na Solinie, a jak już Solina, to trzeba sobie pozwolić na rejs statkiem bądź żaglówką. Przy ładnej pogodzie oferta rowerków wodnych w każdej zatoczce Zalewu Solińskiego wzbogaci wrażenia.

Dodatkową wodną atrakcją możemy także wprowadzić w nasz „niecny” plan zajęcia najmłodszych członków wyprawy – spływ pontonem po Sanie. Fajna zabawa, albowiem San jest dość spokojną rzeką, potrafi jednak czasem zaskoczyć. Natomiast widoki z takiej „wodnej autostrady” są wyjątkowe i tylko dla oczu właśnie tych, co płyną.

Następnie te zielone pagórki...

No a teraz plany na góry. By nie zamęczyć naszych młodych piechurów, którzy męczą się wprost proporcjonalnie do wieku – zafundujmy Połoninę Wetlińską i słynną Chatkę Puchatka. Ponieważ wchodzi tam ludzie w wieku więcej jak średnim – młodzie dać radę. A więc Połonina Wetlińska, ale można czasem przemycić Połoninę Caryńską – też trasa nie bardzo forsowna, – ale za to jakie widoki!!! (wejście od Przełęczy Wyzniańskiej).

Gdy już zagłębiamy się w prawdziwe Bieszczady – koniecznie trzeba milusińskim pokazać Zagrodę Pokazową Żubrów w Muczmem, Plenerowe Muzeum Wypału (po drodze) oraz Centrum Promocji Leśnictwa. Jeśli nie chcesz aż tak daleko zagłębiać się w Bieszczady, można poglądać wystawy w Ustrzykach Dolnych w Muzeum Przyrodniczym BdPN bądź w Muzeum Przyrodniczo-Łowieckim KNIEJA w Nowosiólkach.

Troszkę historii nie zaszkodzi

Będąc już w Ustrzykach Dolnych warto zajrzeć do Muzeum Młynarstwa i Wsi. Tam

można posłuchać, jak kiedyś produkowano mąkę i pieczono chleb. Muzeum bogate jest w eksponaty, o których nawet dorośli nie mają wiedzy, do czego służyły. Fajna lekcja historii dla całej rodziny.

A jeśli już o historii mowa, to są miejsca, gdzie można naprawdę zacerpnąć wiedzy i nasycić oczy przeszłością. O ile początkowo młodzie gniewni mogą „puffać” na nas, o tyle zostanie w nich ta wiedza, mimo iż teraz nie będą zdawać sobie jeszcze z tego sprawy. Za kilka lat owocować to będzie ciekawością i rozeznanie w temacie. Warto tutaj pokazać miejsca bogate w historię: Muzeum Historii Bieszczad w Czarnej, skansen w Sanoku z Rynkiem Galicyjskim, czy Muzeum Bojków w Myczkowie, a także Centrum Kultury Ekumenicznej w Myczkowcach – park miniaturowych cerkiewek. Tutaj również znajdziemy minizoo oraz jeśli nasze pocięchy zapalają chęcią jazdy konnej, można posiedzieć i pojeździć w siodle na konikach.

Zajęcia ruchowe

Atrakcji jazdy konnej w Bieszczadach jest wiele. Praktycznie w każdym regionie można znaleźć coś odpowiedniego dla naszych pocięch. Od ma-

luchów aż po nastolatków. Wrażenie pozostanie na zawsze – a być może zapocentuje ochotę, by wiedzę i umiejętności pogłębiać.

Kochani rodzice, możemy wykazać się sprawnością i fizycznym zaangażowaniem, fundując rodzinny przejazd drezynami rowerowymi. Start z Olszanicy – różne trasy i skala trudności – zależy od kondycji. Atrakcja, która koniecznie powinna znaleźć się w planach wycieczek rodzinnych.

A jeśli już pedałujemy, to warto zorganizować wyprawę rowerowe. Ścieżek i tras rowerowych w Bieszczadach jest bardzo dużo. Polecić można Dolinę Rabego – miejsce urokliwe, kilka atrakcji po drodze (Kamieniołom, Źródło, Jezioro Bobrowe). Warto udać się ścieżką do Łopienki lub na Sine Wiry i dalej ścieżką historyczną Zawój-Łuh-Jaworzec).

No i poświęćmy też czas dla sprawności młodych, czyli parki linowe i wioski survivalowe. Jest moc wrażeń – ciut adrenaliny i zmagania się z własnym lękiem. Ale co tam lęk – ważne, że mama patrzy a tata czuwa – bądź na odwrót.

No i atrakcja, która jest już kultowa – przejazd Kolej-

ką Leśną z Cisnej. Frajda dla całej rodziny – a może czasem trafi się napad na kolejkę i zobaczycie prawdziwych „bieszczadzskich zakapiorów” na koniach, którzy będą domagać się „myta”. Jednym słowem – wrażenia pozostaną.

Nakarmić zmysły

Pamiętajmy, że zmysły karmimy na wszelaki sposób. Smak naleśników czy lodów pozostanie, w oczach zostaną widoki, w uszach wiedza no i jeszcze dotyk. A ten zmysł warto uruchomić we wszelkich organizowanych warsztatach rzemiosła: czy to będzie nawlekanie koralików, lepienie z gliny lub malowanie. Tych atrakcji w Bieszczadach nie brakuje – przecież to miejsce jest kolebką twórców.

Pamiętajmy, że czas poświęcony dziecku procentuje

O czym należy pamiętać – nie dążymy się na nasze pocięchy, że odcięte od „cywilizacji” są zagubione i z nadmiarem czasu. Nie reagujemy gniewem na słowo „nudzi mi się”. Kilka wspólnych wypraw i rozmów, wspomnień, zachodów słońca, zabaw, pokazania, że rodzic nie jest taki wszechwiedzący i na przykład i nie umie rozpalić ogniska, aby nie zadymić pół wsi – wyjdzie wszystkim na dobre. Po kilku latach – usłyszycie już od dorosłych bądź dorastających dzieci – mamo-tato tamte wakacje były mega, mieliście dla mnie (dla nas) czas i w ogóle było ekstra.

Z doświadczeń własnych ... Polecam.

Lidia Tul-Chmielewska

AUTOR (S)



Pierwszy sparing Ekoballu Stal

Pewne zwycięstwo w pół godziny

GEO-EKO EKOBALL STAL SANOK – CZARNI JASŁO 3-0 (3-0)

Bramki: Posadzki (12), Sobolak (15), K. Słysz (30).**Ekoball Stal:** Krzanowski (46. Jagniszczak) – S. Słysz (46. Ząbkiewicz), Lorenc, Gąsior (46. Władyka), Staszewicz (46. Kaczmarzki) – K. Słysz (46. Baran) Jaklik (46. Adamiak), Niemczyk (65. K. Słysz), Pielech (46. Płaziak), Posadzki (46. Jakubowski) – Sobolak (46. zawodnik testowany).**Świetne rozpoczęcie krótkiego cyklu gier kontrolnych. Rywala z IV Ligi Podkarpackiej, a zarazem jej beniaminka, stalowcy wypunktowali przez pierwsze pół godziny, potem spokojnie kontrolując sytuację. Ozdobą pojedynku był filmowej urody gol Kacpra Słysza.**

W pierwszym sparingu stalowcy (żółte stroje) pewnie ograli Czarnych Jasło, czyli beniaminka IV Ligi

Początkowe 30 minut spotkania na stadionie w Bykowcach drużyna Mateusza Ostrowskiego zagrała wręcz popisowo. Po pierwszym kwadransie mecz był ustawiony, a po kolejnym – praktycznie roz-

strzygnięty. Wynik otworzył Dawid Posadzki, skutecznie dobijając uderzenie Sebastiana Sobolaka. Trzy minuty później, po prostym podaniu Damiana Niemczyka, popularny „Sobol” wyko-

rzystał czystą sytuację płaskim strzałem w długi róg. Jednak wszystko przebiło trafienie K. Słysza, który z około 30 m trafił w samo okienko, a piłka wpadła do siatki, odbijając się jeszcze od słupka.

Przy prowadzeniu 3-0 nasi piłkarze spuścili nieco z tonu, co jeszcze przed przerwą mogła wykorzystać drużyna Czarnych, jednak w groźnej sytuacji Piotr Krzanowski popisał się intuicyjną obroną. Po zmianie stron w obydwu zespołach nastąpiło wiele zmian, a gracze rezerwowi nie potrafili kreować już tylu okazji bramkowych. Mimo to Ekoball nadal miał nieco więcej z gry, pewnie utrzymując trzybramkowe prowadzenie.

W sparingu z jaślanami zaprezentowało się kilka nowych twarzy, co można traktować jako zapowiedź pewnych ruchów kadrowych przed sezonem 2020/21. Wiadomo już, że Arkadiusz Femin i Seweryn Zajdel chcą odejść do Startu Rymanów. Kto przyjdzie w ich miejsce? Szykuje się kilka powrotów, niektóre mocno zaskakujące... Jeżeli uda się odpowiednio poukładać kadrowe „klocki”, wówczas będziemy mogli całkiem poważnie traktować zapowiedzi walki o powrót do III Ligi. To może być najmocniejsza Stal od czasu reaktywacji w 2015 roku.

Do sparingowego planu stalowców doszedł jeszcze jeden mecz – dzisiaj na boisku w Bykowcach zmierzą się z Iskrą Przysietnica. Początek gry o godz. 18.

Ambitne plany Wiki

Drugi awans z rzędu?

Na stronie fb klubu Wiki pojawiła się informacja, że z drużyną, będącą beniaminkiem Klasy A, trenuje kilku nowych zawodników. Wniosek nasuwa się sam – zespół z obiektu przy ul. Stróżowskiej chce powalczyć o kolejny awans.

– Na razie nie zdradzamy jeszcze nazwisk, mogą jednak potwierdzić, że na naszych zajęciach pojawiło się kilku nowych graczy. Jeden z nich występował kiedyś nawet w III Lidze, drugi w IV, a pozostali pokazywali się w „okręgowce” i Klasie A. To zawodnicy z Sanoka i okolic, znani miejscowym kibicom. Myślę, że ich personalia podamy po pierwszym sparingu, który w następnym weekendzie zagramy z Otrytem Lutowiska – powiedział Sylwester Kowalczyk, grający trener Wiki.

Czy już w najbliższym sezonie naszym celem będzie walka o wejście do Klasy Okręgowej? Przede wszystkim chcemy wygrywać kolejne mecze i zobaczymy, co z tego wyniknie. Chociaż nie da się ukryć, że fajnie byłoby pójść za ciosem i po awansie w debiutanckim sezonie do Klasy A z marszu powalczyć o kolejną kwalifikację. Zwłaszcza mając tak piękny stadion, który zasługuje na mecze w wyższych ligach – dodał były zawodnik Orła Bażanówka i Partyzanta Targowiska.



Piłkarze Wiki solidnie ćwiczą przed nowym sezonem

Wywiad tygodnia

Pierwsze 30 minut było świetne w naszym wykonaniu

– mówi DAMIAN NIEMCZYK, doświadczony pomocnik Ekoballu Stal

Jak oceniasz sparing z Czarnymi? Mecz rozstrzygnięście w pół godziny, więc potem można było włączyć tryb ekonomiczny...

Faktycznie, pierwsze 30 minut było popisowe w naszym wykonaniu. Zdominowaliśmy rywali, zdobywając trzy gole, a mogliśmy nawet więcej. Później, gdy w obydwu drużynach nastąpiły zmiany, kontrolowaliśmy sytuację na boisku. To był pożyteczny i co najważniejsze udany sprawdzian.

Indywidualnie też chyba nie możesz narzekać, bo zaliczyłeś asystę przy bramce Sebastiana Sobolaka na 2-0.

Mogły być nawet dwie, ale pierwszego podania „Sobol” nie wykorzystał, dopiero dobitka Damiana Posadzkiego znalazła drogę do siatki. No dobra, wyszło mi jakieś półtora asysty, więc chyba mam powody do zadowolenia.

Dwa lata temu byłeś grającym trenerem LKS-u Pisarowce, więc wydawało się, że powoli kończysz karierę. Jednak po powrocie do Stali nastąpiła druga młodość popularnego „Domina”. W ostatnim sezonie zostałeś najlepszym strzelcem dru-



żyny i to jako pomocnik. Skąd taka reaktywacja formy u zawodnika, który ma już 34 lata?

Przez kontuzje już w wieku 28 lat zastanawiałem się, czy nie zawiesić butów na kolku. Potem praktycznie dwa sezony nie grałem, na szczęście dołączenie do ekipy z Pisarowic na nowo rozbudziło moją miłość do futbolu. Wtedy też okazało się, że jeszcze zupełnie nie

zardzewiałem i mogę dać coś drużynie. Po powrocie do Stali zrzuciłem blisko 10 kg, co było kluczowe w moim przypadku. Teraz w większym stopniu mogę cieszyć się grą.

Jak porównałbyś siebie z początków kariery, gdy dopiero wchodziłeś do seniorskiego zespołu Stali, z obecną wersją Damiana Niemczyka?

Kiedyś mogłem cały mecz biegać na wysokich obrotach,

dzisiaj muszę gospodarować siłami, bo po zbyt intensywnym występie i trzy dni dochodzę do siebie. Fizyka jest już inna, ale zastępuję to większym doświadczeniem. Być może właśnie dzięki niemu w poprzednim sezonie strzeliłem ze trzy, cztery dość szczęśliwe gole. Po prostu starszy zawodnik czasami instynktownie wie, jak zachować się pod bramką przeciwnika.

Zarząd Ekoballu Stal odważnie zapowiada walkę o powrót do III Ligi. Jak widzisz to ze swojej perspektywy? Damy rady w tym bardzo intensywnym sezonie, gdy razem z meczami pucharowymi może nam wyjść ponad 40 gier?

Będzie ciężko, tym bardziej że personalnie zdecydowanie najmocniejsza wydaje się Korona Rzeszów. Z drugiej strony mamy szansę na kilka ciekawych transferów, a jeżeli udałoby się je sfinalizować, to na pewno dołączylibyśmy do grona drużyn z czołówki. Pożyjemy, zobaczymy. W każdym razie sezon zapowiada się na ekstremalnie wyczerpujący, bo będziemy grać praktycznie po dwa mecze tygodniowo.

Akademicy na testach

Udany występ w sparingu Cracovii

Trzech 13-latków z Akademii Piłkarskiej Wiki – Kamil Koczera, Mateusz Adamski i Karol Chudio – zagrało w barwach Cracovii, która sparingowo zmierzyła się z Bronowianką Kraków. Ten pierwszy strzelił nawet gola.

Nie była to pierwsza wizyta akademików pod Wawelem, a Adamski ma już nawet na koncie bramkę zdobytą dla „Pasów”. Tym razem do snajperskiego protokołu wpisał się

Koczera. Nasi piłkarze mocno przyczynili się do wysokiego zwycięstwa Cracovii, której niewiele zabrakło do wygranej w dwucyfrowych rozmiarach – wynik 9-2 mówi sam za siebie.



Zawodnicy AP Wiki w barwach Cracovii, wraz z jej trenerem Mateuszem Dąbrowskim, który pochodzi z... Sanoka

Kolumnę opracował: BARTOSZ BŁAŻEWICZ

KOLARSTWO

Gościnne popisy w Brzozowie

Liga Sanocka – Strava Edition 2020 zawitała do Brzozowa, gdzie gościnie rozegrano trzecią czasówkę MTB. Nasi zawodnicy pokazali gospodarzom, jak szybko jeździć, zajmując... siedem pierwszych miejsc! Zwycięstwo odniósł Paweł Dołżycki ze Żbika Komańcza, umacniając się na prowadzeniu w klasyfikacji łącznej.



Paweł Dołżycki powtórzył sukces z pierwszego wyścigu, tym razem odnosząc zwycięstwo w Brzozowie

Miejscowi cykliści mieli wyścig pod nazwą „Od szlabanu do szlabanu po koronę wirusa”, do którego przyłączyła się grupa „górali” walczących w Lidze Sanockiej. To były dwie osobne klasyfikacje,

jednak porównanie wyników nie pozostawiło żadnych wątpliwości – na liczącej około 4,5 km trasie pomiędzy Brzozowem a Zmiennicą nasi kolarze pokazali rywalom miejsca w szeregach. Z czasem 12.02

najszybszy okazał się Dołżycki, powtarzając sukces z inauguracyjnych zmaganiach. Miejsce 2. zajął Tomasz Januszczak (12.43), natomiast 3. Michał Gosztyła (13.17). Warto też podkreślić, że tuż za podium

uplasował się Robert Lorens (13.56), jeden z dwóch najstarszych uczestników rywalizacji, do tego z wyraźną przewagą nad kolejnym zawodnikiem. Startowało 15 osób.

– Fajnie pojeździliśmy w Brzozowie, tym bardziej że chyba dla nas wszystkich była to nowa trasa, a miejscowi przecież dobrze ją znają. Tymczasem wykręciliśmy aż siedem najlepszych wyników. Czołówka zaliczyła po kilka przejazdów, by uzyskać jak najlepsze rezultaty. To tylko świadczy o tym, że chłopaki bardzo poważnie traktują rywalizację, więc można przypuszczać, że walka o końcowe zwycięstwo trwać będzie aż do finałowego wyścigu – podkreślił Paweł Adamczyk z Sanockiego Klubu Kolarskiego.

Kolejność w trzeciej czasówce pokrywa się z klasyfikacją łączną Ligi Sanockiej MTB, bo prowadzi Dołżycki z dorobkiem 146 punktów, wyprzedzając Januszczaka (139) i Gosztyłę (132).

Najbliższy weekend kolarze mają wolny, a w dwa kolejne czwarte rundy Ligi Sanockiej – najpierw wyścig szosowy, a następnie MTB. Tym sposobem tegoroczna rywalizacja przekroczy półmetek.

TENIS STOŁOWY

Wygrane bez straty seta

W kolejnych dwóch turniejach Ligi Sanockiej najlepsi okazali się Piotr Piróg i Daniel Kozioł, odnosząc zwycięstwa bez straty choćby jednego seta.

Niedzielne zawody w siedzibie Sokola były popisem P. Piroga, który wyprzedził Kozioła (1 porażka) i Bogdana Szalankiewicza (2 przegrane). Dwa dni później absencję Piroga wykorzystał Kozioł, również wygrywając wszystkie mecze po 2:0. Kolejne miejsca zajęli Marek Serwiński (1 porażka) i Bolesław Bartkowski (2).

Klasyfikacja łączna ligi: 1. Paweł Motyka (184), 2. Piotr Duży (152), 3. Bogdan Szalankiewicz (151).

– Koronawirus przerwał nam rozgrywki na prawie trzy miesiące, więc obecny sezon zdecydowałem się przedłużyć, być może nawet do końca roku. Możliwe też, że zrezygnujemy z przerwy wakacyjnej, tylko cały czas będą odbywać się kolejne turnieje. Gdyby tak się stało, to wyraźnie prowadzący w klasyfikacji łącznej Paweł Motyka nie mógłby być jeszcze pewny końcowego zwycięstwa – powiedział Marek Perschke, organizator Ligi Sanockiej.



Piotr Piróg wygrał niedzielny turniej w Sokole

ŁYŻWIARSTWO SZYBKIE

Górnicy szykują formę na nowy sezon

Na rowerach jeżdżą również panczeniści Górnika, mocno przygotowujący się do nowego sezonu. – Kolarstwo to jedna z najlepszych form treningowych, choć gama naszych zajęć jest dużo szersza – podkreśla trener Marek Drwięga, oprócz którego zajęcia prowadzą też Grzegorz Kudła i Mateusz Chabko.

Po zniesieniu części zakazów związanych z pandemią łyżwiarze ostro wzięli się do pracy. Treningi ruszyły ponad miesiąc temu, a obecnie częstotliwość zajęć zostaje zwiększona i wszystkie trzy grupy mają ćwiczyć już praktycznie codziennie. Oprócz

rowerów jest też jazda na rolkach, nie brakuje biegania, a całość uzupełni siłownia. Czyli solidne ładowanie akumulatorów przed sezonem, nie tylko tym zimowym, bo możliwe, że podczas wakacji reprezentanci Górnika zaliczą też jakieś starty wrotkarskie.



Młodzież Górnika podczas jazdy na rowerach, pod opieką trenera Marka Drwięgi

– Na razie nie ma pewności, czy zawody zostaną rozegrane, ale są takie plany, więc staramy się przygotować formę – podkreśla trener Kudła, szkolący najstarszą grupę, która liczy 7 osób. Nieco młodszych zawodników (około 20 osób) prowadzi Drwięga, natomiast najmłodsza grupa (ok. 30) ćwiczy pod opieką Chabki.

W lecie górników czekają dwa obozy sportowe – najpierw w Tomaszowie Lubelskim (początek lipca), a potem w Giżycku (sierpień). Po wakacjach rozpoczną treningi w hali „Arena”, by później wejść na lód toru „Błonie”. A potem już początek sezonu łyżwiarskiego, który – miejmy nadzieję – okaże się jeszcze lepszy od poprzedniego.

LEKKOATLETYKA

Pobiegną Małą Pętlą

Zawodnicy zrzeszeni wokół grupy Kilometry Oddechów organizują trzecią edycję biegu, dedykowanego osobom zmagającym się z chorobami i niepełnosprawnością. Tym razem trasa będzie wiodła Małą Pętlą Bieszczadzką.

Przed długodystansowcami do pokonania około 100 km. Ruszą w przyszły weekend, minutę po północy z soboty na niedzielę. Start i meta na Rynku w Lesku, w międzyczasie gonitwa przez: Jankowce, Glinne, Uherce, Olszanicę, Ustrzyki Dolne, Hoszów, Czarną Górną, Chrewt, Wołkowyje, Polańczyk i Hoczew. Bieg będzie dedykowany Viktorii (dotkniętej chorobą sanfilippo – mukopolisacharydoza typu III), Zofii Mazurkiewicz (wieloraką niepełnosprawnością) i Hani Smolińskiej (mukowiscydoza).

– Pierwotnie bieg planowaliśmy na 19 kwietnia, ale z wiadomych względów trzeba było go przesunąć na późniejszy termin. Obecnie udział zadeklarowały 22 osoby, z których kilka chce się zmierzyć z całym dystansem. Pozostałe będą do nich dołączać na krótsze odcinki. Tą trasą biegliśmy już przed dwoma laty, pokonując ją w 14,5 godziny, więc tym razem plan zakłada próbę „złamania” 14 godzin. Wiele zależy będzie jednak od pogody – powiedział Paweł Smoliński, jeden z organizatorów.



Biegacze trenują przed startem na Małej Pętli Bieszczadzkiej

Kolumnę opracował: BARTOSZ BŁĄŻEWICZ

Krzyżówka wiosenna

Łączy dwie rzeki	17	Syrop z cukrowni	Miasto Boliwii Nad nią Londyn	Drogocenne naszyjniki Pseuda na forach internetowych	Sojusze między krajami	Gatunek sera Auto z postoju	Gronkiewicz- ... „Fruwa twoja ...” Maryli Rodowicz	Carskie państwo
Miłośnik białego szaleństwa				4		10	Nadana nazwa, tytuł	6
Graniczy z Chinami				Grecki poeta epicki			Imię Onufry Zagłoba	Seniuk, polska aktorka
				Każda płynąca woda			Dworski parobek Głowa rodziny	
Kielbasa jak ser	18		22	Jones, filmowy archeolog	Prosta przy okręgu		11	30
W niej stoi wanna		Łączy rękę i tułów	Zwyczaj witania pięknej pory roku	Tam rząd Holandii	Ojciec Niobe			Nosili ją dawniej papież
Metropolia Peru				100 arów ... ergo sum	Dowodzi nim szypcer			Długie pióro ptaka
Stan lub rzeka w USA	27	Sportowiec weteran	Rafaël, malarz włoski	3	Nierealny pomysł	Antyczny motyl zdobniczy	29	Bilet na cykl imprez
Samica ssaka z Arktyki						Cyfra na lodowisku		Robota wentylatora
								20
Popularna forma hazardu w Azji		Tożsamość internetowa	Bill od kempów			Trunek o miłym zapachu		
Bliźniaczy brat Artemidy	23		Najstarsza era w dziejach	Stan obok Idaho		... Blues, Festiwal Ireneusza Dudka		Gród nad Odrą
				Objaw padaczki	Wywieszka, szyld			Rajd ... Trophy
Upust						Komputer domowy		2
Tworzą go gminy			Ma Lwa, Pannę i Raka	5		Łąkowy potraw		
		12			7	Średni rozmiar		
Ma dużo białka		Internetowy interes	Karmi szczeniaki	Santi, mistrz pędzla			Balkon na parterze	Błądny nad bagnem
Rodzaj dzierzawy aut					Irytujący dźwięk	Bolid na niebie		15
						Biblijna postać		
	8		9	Kichał przy Snieżce			31	Głon morski
Miasto w Libii		Karciana para	Rywal Ryanaira	Pani z Tallina	26			W cerkwi
Przybrzeżne zarosła								Kiepska, siostra Waldusia
						Jacek, skakał wzwyż		21
Sklepik z używaną odzieżą			Dawny worek podróży	Sklepowe braki		Oferent przypraw		Typ dawnego Polaka
						Duże miasto Japonii		
Gruby powróż						Cieszy w pracy	24	
Kuzyn mrówki	13			Elektroniczna kopia ryciny				Zespół Ryśka Riedla
				Biblijny brat Kaina				Hiw, udźwig zurawia
				Biały kruk, unikat	19		25	Wpłata na przetargu
Marka proszku do prania		Część naszej stolicy						
				Pława, znak na wodzie				Kobieta po ślubie
				Ostry ząb tygrysa				
		32				Jest nim struś, kiwi		
... Ma-zowiecki, miasto		Autor powieści „Nana”		Bycie na czasie			14	Słodka w markizach
								16

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31	32
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----